

Cena 50 gr  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, środa 9 grudnia 1959 roku

Nr 292 (4056)

## Wszystkie złe siły natury szaleją nad światem

LONDYN (PAP). — Zła pogoda nadal szaleje nad światem. Wskutek potężnych sztormów i wiatrów żegluga na Atlantyku jest już od dwóch dni koszmarem. Na Morzu Północnym niemal nieustannie odbierane są sygnały SOS. W ciągu ostatnich kilkunastu godzin w burzach i sztormach zginęło co najmniej 60 osób. 21 osób utonęło po wyrzuceniu się promu na jeziorze Megdowa w Grecji. 17 osób zatonoło na holowniku, blisko wybrzeża w północnej części Portugalii. 12 osób zginęło wskutek katastrofy małego statku u wybrzeży Szkocji. Nieustannie napływają wiadomości o licznych wypadkach drogowych, waleniu się domów itp. katastrofach wywołanych przez sztorm i silne wiatry.

Sztorm na Atlantyku był jednym z najstraszliwszych, jakie zapisały się w pamięci ludzkiej. Uszkodzony został m. in. wielki statek „Queen Elizabeth”, który dopłynął do francuskiego portu z 24-godzinnym opóźnieniem. Silny sztorm zepchnął na miedzi...

### Wznawiamy akcję: „Dzieci-dzieciom”

Kochane dzieci! Kiedy w maju br. przychodziliście do redakcji z podarkami dla domów dziecka i zakładów opiekuńczych, nie jedno z was zapytało, czy kiedyś jeszcze „Dziennik” ponowi akcję „Dzieci — dzieciom”. Podobala wam się ta akcja, chętnie oddawaliście swoje zabawki i książki, z których już „wyrzuciście” dla tych dzieci, które nie mają swoich własnych zabawek i książek.

Miejsce pół roku. Niektóre z was znów „powyrastały” ze swych zabawek, przesyłali wszystkie nowe książki — i oto nadarza się okazja, by je przekazać tym, które tego nie posiadają. „Dziennik” wznowia w okresie gwiazdkowym znaną wam już akcję „Dzieci — dzieciom”. Dalsze szczegóły o akcji znajdziecie na stronie 4 (dla województwa na str. 5).

linię szwedzki statek „Anna” nie daleko Fraserburghu. Obawiając się zatonięcia, załoga porzuciła statek i próbowała ratować się łodziami. Jeden z marynarzy zatonął, jedenastu się uratowało. Załoga „Anny” liczyła 18 osób, lecz o 6 spośród nich brak jest dotychczas wiadomości. Jednocześnie na pływają informacje o innych tego typu katastrofach na morzu.

Tymczasem z Włoch i południowej Francji donoszą o dalszych wielkich deszczach i powodziach. Z dwóch wsi położonych w delcie rzeki Pad w północnych Włoszech ewakuowano kobiety i dzieci. Wście te zagrożone są powodzią. Zwaly ziemi zatarasowały drogę z Neapolu do Sorrento. W pobliżu Genui ewakuowano mieszkańców wsi, która zagrożona jest zniszczeniem wskutek osunięcia się zwalów ziemi pod wpływem ulewnej deszczu.

### Poetycki przekład „Pana Tadeusza” na angielski

Na półkach księgarskich w Stanach Zjednoczonych ukazał się ostatnio nowy przekład na język angielski dzieła Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”. Nowy przekład, którego autorem jest dr Watson Korckonnel, profesor uniwersytetu Acadia w Wolfville (Kanada), pisany jest wierszem w odróżnieniu od poprzedniego przekładu na język angielski dokonanej próż.

Ukazanie się nowego przekładu „Pana Tadeusza” zbliża się z przygotowaniem Polonii Amerykańskiej do uczczenia Tysiąclecia istnienia Państwa Polskiego.

Europej borykają się z wielkimi śnieżycami, które zakłócają komunikację.

Powódzie przerwały komunikację kolejową i drogową w Panamie. We wschodnich i południowych stanach USA pada śnieg z deszczem i dmie silny, zimny wiatr. W Nowym Jorku zła pogoda zakłóca komunikację lotniczą i poważnie zmniejszyła ruch na ulicach. W zachodniej Wirginii jedna osoba zamarzała na śmierć. Ze stanów Massachusetts i Maryland donoszą o śmiertelnych wypadkach drogowych wskutek gołoledzi. W Pensylwanii niektóre miasta odcięte są z powodu zwalów śniegu na drogach. Zamknięto liczne szkoły.

Z Kenady napływają wiadomości o nowych sztormach, które atakują wschodnie wybrzeże, m. in. utrudniając akcję ratunkową dla statków wzywających pomocy.

### Komunikat milicji UWAGA na fałszywe 500-złotówki!

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach pojawiły się liczne fałszywe banknoty pięćsetzłotowe. Rozpoznać je można po następujących cechach:

1. Fałszyfikaty noszą numer AH 5418211 wykonany w sposób niedbały. Spód koloru czerwonego przebiegają ciemne plamy.
2. Znak wodny, znajdujący się na marginesie, jest niematURALNIE wyrażony, jak gdyby tłusty, widoczny bez patrzenia pod światło.
3. Papier fałszyfikatów jest grubszy od oryginalnego, szorstki w dotyku, kruchy i lamliwy.
4. W wyrazie pięćset, na stronie w wizerunku głowy górnik, duża litera „P” jest zniekształcona.
5. Pod znakiem wodnym znajduje się rozetka, na której z lewej strony przed cyfrą pięćset występuje w fałszyfikatorach pionowa kreska.

W wypadku ujawnienia fałszywego banknotu należy niezwłocznie powiadomić o tym najbliższą jednostkę milicji.

### Włosi chcą być wiecznie młodzi

RZYM. — Do Rzymu przybyła, udając się na kongres gerontologii w Livorno, znana lekarka rumuńska, dr Anna Aslan, wynalazczyni słynnego „eliksiru młodości”, zwanego H3.

Jej przyjazd do Włoch wywołał olbrzymie zainteresowanie prasy. Wszystkie dzienniki poświęciły o sobie dr Aslan i doświadczeniom prowadzonym przez nią w Instytucie im. C. Parhona obszernie artykuły.

Szereg dzienników domaga się, aby Ministerstwo Zdrowia jak najszybciej przeprowadziło wszystkie formalności związane z wprowadzeniem H3 do farmakopei włoskiej.

### Huta „Kara” uratowana

Już dwa tygodnie trwa walka w nowej hucie „Kara” w Piotrkowie Tryb. ze skutkami eksplozji gazu. W wyniku awarii bowiem huta została unieruchomiona. Przez cały ten okres wyśilką załogi koncentrowały się głównie na utrzymaniu temperatury płynnego szkła w olbrzymiej wannie. Gdyby szkło zastygło, to — jak już informowaliśmy — produkcja w hucie musiałaby ulec wstrzymaniu na przedział pół roku.

W pierwszych dniach po awarii, temperatura szkła zaczęła gwałtownie spadać i sytuacja była już bardzo poważna. Dzięki ofiarnej pracy załogi, która przy pomocy specjalnie pobudowanych „wilków” ogrzewała wannę — udało się podnieść temperaturę z 400 stopni do bezpiecznego poziomu ponad 900 stopni. Jednocześnie trwają prace nad podłączeniem do hali wanny drugiego kominu, który zastąpi komin zniszczony podczas wybuchu.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że huta została uratowana. Przewiduje się, że jej uruchomienie nastąpi w końcu bieżącego roku.

Włoskie autokary przybywały do Łodzi z dwu- i trzygodzinnym opóźnieniem. W godzinach popołudniowych wyszły z Łodzi autokary do Piotrkowa i Poddebic.

Nieco lepsza, lecz również trudna, jest sytuacja na kolejach w węzle łódzkim. Gdy zadzwoniłszy do Oddziału Przewozów PKP usłyszeliśmy w słuchawce jedno zdanie: „stoi prawie zupełnie Kutno”. Ta olbrzymia stacja węzłowa posiada automatyczne zwrotnice elektryczne, które przy nadejściu raptownych mrozów i silnej zimy odmówiły posłuszeństwa. Ponieważ w Kutnie następuje zmiana parowozów, przyczyną ich do pociągów dalekobieżnych odbywało się w ciągu dnia wczorajszego z olbrzymią trudnością. Stąd spóźnienia pociągów zdających z Warszawy do Poznania, Szczecina i Bydgoszczy oraz powrotnych, w samym Kutnie dochodzących do 100 minut. Były duże trudności z manewrowaniem na stacji towarowej w Kutnie również z powodu zasypania zwrotnic i rozjazdów.

Dużo lepiej od Kutna poradził sobie Widzew, gdzie wczoraj pracowali przy oczyszczaniu zwrotnic 90 ludzi. Poważne, choć nieco mniejsze spóźnienia miały pociągi z Dolnego Śląska. Pociąg pospieszny ranny z Jeleniej Góry spóźnił się do Łodzi o 40 minut, a szczeciński pospieszny do Lublina przybył na stację Łódź-Chojny z 50-minutowym opóźnieniem. Jak dotąd, stosunkowo najlepiej kursują pociągi elektryczne, które

## STOLICA bez wody

Gwałtowne mrozy, które skuliły wody Wisły, mają także wpływ na zaopatrzenie ludności Warszawy w wodę.

Poziom wody na rzece obniżył się do tego stopnia, że powstały poważne trudności w pracy stoczniowych filtrów. W chwili obecnej na warszawskim odcinku Wisły trwa prawdziwa „bitwa o wodę”. Ponieważ stan wody obniżył się tak bardzo, że pompy zarówno filtrów, jak i elektrowni prawie nie mogą pracować — poniżej Mostu Śląsko-Dąbrowskiego, saperszy i służba wodna budują specjalną sztuczną zapórę, która ma nieco spiężnić wodę.



Zator na Piotrkowskiej.

## W Łodzi i województwie komunikacja tonie w zaspach

W dniu wczorajszym nastąpiły dalsze komplikacje w komunikacji w województwie. Silny mroz, który rano dochodził do minus 12 stopni C, zełzał w ciągu dnia dość znacznie, lecz porwisty wiatr nie ustawał. Dęło na szosach straszliwie; przezakane niewielkie stosunkowo ilości śniegu z miejsc na miejsc, stworzyły tzw. lotne zaspę.

Najbardziej ucierpiała komunikacja samochodowa PKS. Kierowcy wracając do bazy z kilkugodzinnym opóźnieniem, skrzyżli się na fatalne warunki jazdy w całym województwie, a zwłaszcza w jego połaciach wschodnich. W drodze do Piątki, Łęczycy i Nowego Miasta utworzyły się niewysokie, lecz długie, dochodzące do 200 metrów zaspę, których nie sposób było przejechać. Dlatego też, we wtorek przed południem wstrzymano komunikację samochodową do Piątki, Łęczycy i Nowego Miasta. Już od Białynina droga była niemożliwa do przejazdu.

Pozostałe autokary przybywały do Łodzi z dwu- i trzygodzinnym opóźnieniem. W godzinach popołudniowych wyszły z Łodzi autokary do Piotrkowa i Poddebic.

Nieco lepsza, lecz również trudna, jest sytuacja na kolejach w węzle łódzkim. Gdy zadzwoniłszy do Oddziału Przewozów PKP usłyszeliśmy w słuchawce jedno zdanie: „stoi prawie zupełnie Kutno”. Ta olbrzymia stacja węzłowa posiada automatyczne zwrotnice elektryczne, które przy nadejściu raptownych mrozów i silnej zimy odmówiły posłuszeństwa. Ponieważ w Kutnie następuje zmiana parowozów, przyczyną ich do pociągów dalekobieżnych odbywało się w ciągu dnia wczorajszego z olbrzymią trudnością. Stąd spóźnienia pociągów zdających z Warszawy do Poznania, Szczecina i Bydgoszczy oraz powrotnych, w samym Kutnie dochodzących do 100 minut. Były duże trudności z manewrowaniem na stacji towarowej w Kutnie również z powodu zasypania zwrotnic i rozjazdów.

Dużo lepiej od Kutna poradził sobie Widzew, gdzie wczoraj pracowali przy oczyszczaniu zwrotnic 90 ludzi. Poważne, choć nieco mniejsze spóźnienia miały pociągi z Dolnego Śląska. Pociąg pospieszny ranny z Jeleniej Góry spóźnił się do Łodzi o 40 minut, a szczeciński pospieszny do Lublina przybył na stację Łódź-Chojny z 50-minutowym opóźnieniem. Jak dotąd, stosunkowo najlepiej kursują pociągi elektryczne, które

### Eisenhower:

## „W ewentualnej wojnie nie może być zwycięzcy” Rozmowy prez. USA w Pakistanie

LONDYN (PAP). — W jednym z wygłoszonych w Karaczi przemówień prezydent Eisenhower podkreśla, iż wszędzie na świecie daje się zauważyć wzrastające dążenie do stworzenia „jakiegoś realnego systemu rozbrojenia” stwierdził, iż nie ma powodu, by wahać się przed podjęciem takiego kroku, gdyż „w żadnej wojnie powszechnej w przyszłości nie może być zwycięzcy”.

Wystąpił on również z wezwaniem do wzmożonej współpracy między narodami dla bardziej skutecznego wykorzystania wszelkich będących do dyspozycji zasobów, jak również do wykazania dobrej woli i cierpliwości w dążeniu do lepszego wzajemnego zrozumienia między narodami.

Prezydent Eisenhower oświadczył również, iż cały świat powinien nalegać, aby rozbieżności międzynarodowe regulowane były nie siłą, lecz przy stole konferencyjnym”.

LONDYN (PAP). — We wtorek rano prezydent Eisenhower spotkał się z liczną kolonią amerykańską w Pakistanie.

rek rozpoczęły się w Karaczi oficjalne rozmowy prezydenta Eisenhowera z prezydentem Pakistanu. Przed ich rozpoczęciem prezydent, Ayub Khan oświadczył, iż zamierza poruszyć m. in. sprawę stosunków indyjsko-pakistańskich i problemy związane z paktem CENTO (b. pakiet bagdadzki), którego członkiem jest Pakistan wraz z Iranem i Turcją. Wtorkowe przedpołudniowe rozmowy obu prezydentów, którym towarzyszyli ich doradcy, trwały 75 minut.

We wtorek rano prezydent Eisenhower spotkał się z liczną kolonią amerykańską w Pakistanie.

Ze względu na obfite opady śniegu oraz mgłę, jaka panuje w Afganistanie, możliwe jest, iż wizyta prezydenta Eisenhowera w Pakistanie przedłuża się, jeśli warunki atmosferyczne nie ulegną polepszeniu. Trasa lotu między Karaczi a Kablem biegnie nad okolicami górzystymi.

## Dziś Plenum KL PZPR na temat upowszechniania kultury

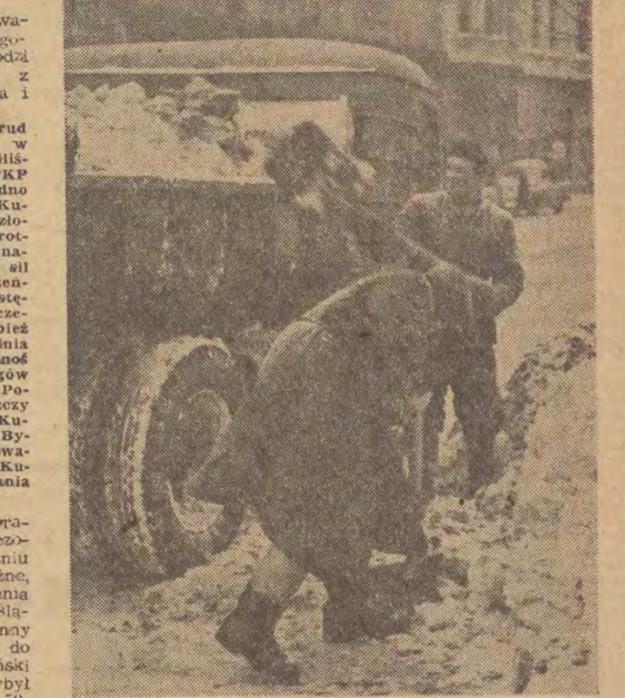
Dziś, 9 bm., o godz. 13 rozpoczyna się Plenarne Posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR na temat „Rola Łódzkiej Organizacji Partyjnej w upowszechnianiu kultury w Łodzi”.

Niektóre samochody objeżdżały przez pole.

Przybyły na pomoc plug mechaniczny przebił zator tylko na krótki czas, bo silna zadykma ponownie zasypana szosę. Jeżeli do dzisiejszego rana zanieść i wichura nie ustają, to nie będzie można z Łodzi wysłać żadnego autobusu PKS. Autokary, które wróciły wieczorem do miasta, miały przeszo trzygodzinną opóźnienia.

W Łodzi do akcji przystąpił komitet odśnieżania miasta. Wczoraj rano największe trudności były na wylocie ul. Strykowski i Wycieczkowej. Poszły tam w ruch plugi odśnieżne na „Mazurach” i „Starach”, a koło południa zameldowano w Wydziale Gospodarki Komunalnej, że te dwie arterie są już oczyszczone ze śniegu i wyjazd z miasta w kierunku stolicy i Łagiewnik został udostępniony pojazdom mechanicznym. Śnieg był nie-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Akcja oczyszczania ulic miasta ze śniegu trwa. Foto: L. Olejniczak

## Frejus powraca do życia De Gaulle uda się na miejsce katastrofy

PARYŻ. — Mer Frejus, Andre Leotard, został przyjęty we wtorek rano przez prezydenta de Gaulle'a. Prezydent Republiki powiadomił mera, że zamierza udać się do Frejus. Termin wizyty nie został jeszcze definitywnie ustalony.

We Frejus nastąpiło znaczne odprężenie: piękna pogoda usunęła groźbę powodzi. Niemniej jednak rzeka Reyran wystąpiła ze swego koryta. Piętnaście rodzin opuściło domostwa, jednakże żadne zarządzenia w sprawie ewakuacji nie zostały wydane. Nisko położone dzielnice miasta znajdują się ciągle pod wodą.

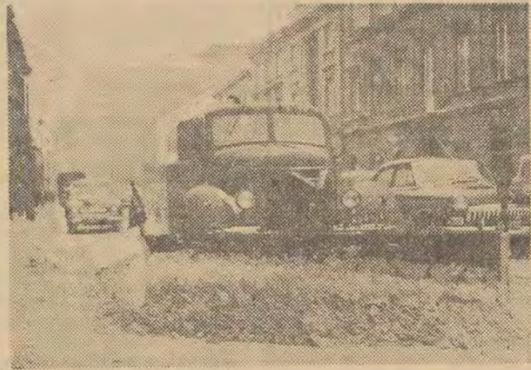
Powoli Frejus zaczyna powracać do życia. Zespoły robotników pracują przy oczyszczaniu ulic. Chwilowo postępy są niewielkie z powodu warstwy błota pokrywającego miasto.

Morze wyrzuca ciągle zwłoki ofiar katastrofy.

Akcja pomocy prowadzona we Francji i za granicą przyniosła dotychczas ponad 2 miliardy franków, nie licząc darów w naturze. Rząd opracowuje specjalny projekt ustawy w sprawie odszkodowań. Przewiduje on odtworzenie kredytu w wysokości kilku dziesiątków miliardów franków.

Prasa paryska stara się w dalszym ciągu ustalić przyczynę katastrofy. Dziennik „France Soir” zamieszcza oświadczenie dyrektora firmy, która budowała zapórę Malpasset. Dyrektor twierdzi, że przyczyną katastrofy było osunięcie się skał.

## W Łodzi i województwie komunikacja tonie w zaspach



Zgarniaczki usuwają śnieg z ulic.

(Dokończenie ze str. 1) Duży, lecz bardzo sypki. Przerzucany podmuchami wiatru, tworzył coraz to nowe zaspasy, absorbujące pracę brygad odśnieżających.

Dużo łatwiej uporały się z wczorajszą zadymką łódzkie tramwaje i autobusy, które miały nieznaczne opóźnienia i w południe docierały bez specjalnych przeszkód na wszystkich krańcówki.

Zarządzono wywózkę śniegu

przez brygady MPO z największych ulic miasta w śródmieściu. Nakładano opornych dozorców, by usuwali śnieg w hałdy, na trawniki i chodniki. Do dnia wczorajszego nie zaczęła potrzebna siegania pomoc siły roboczej z łódzkich zakładów przemysłowych.

Ponieważ wczoraj we wczesnych godzinach rannych temperatura wynosiła minus 12 stopni, rozwiązane przez Spółdzielnię Mieczarską miękko do sklepów szybko zamarzało. Piętko 700 butelek mleka. Dlatego też spółdzielnia kieruje apel do kierowców sklepów, by rano zaraz po otwarciu lokali wnosili skrzynki z mlekiem do wnętrza i nie dopuszczali do niepotrzebnych strat.

Napłynęły skargi od lokatorów, którzy mają pretensje do administracji domów z powodu oszczędzenia ciepła schodowych. W wielu budynkach śródmieścia, zwłaszcza w domach starszych, okna na klatkach schodowych są powybijane, co powoduje obniżenie temperatury na korytarzach i w mieszkaniach.

Pierwszy egzamin zdała magistrata ciepłownicza z Elektrociepłowni II. Na Zubarczku i w Nowym Rokicciu dopływ ciepła był zupełnie wystarczający. Natomiast w bloku na ul. Kopcińskiego 32 marży mieszkańcy, gdzie kaloryfery były zaledwie letnie. Również zbyt skromnie ogrzewano mieszkania w „Adasiu” i w kilku blokach na Bałutach. Wydział Gospodarki Mieszaniowej w wszelkie interwencje starał się reagować niezwłocznie, a po szczególne MZBM usuwały usterek. (SK)

W późnych godzinach wieczornych komunikacja tramwajowa w Łodzi odbywała się nieregularnie. Tramwaje z trudem docierały do krańcówek. Trzeba było wczoraj wycofać z tras autobusy do: Łagiewnik, Łódzianki, Arturówka i Wiskitna, bo plangi odśnieżenie mogły sobie dać rady z powodzeniem wykonując zadanie. Na wielu liniach dojazdowych kursowały tylko wozy motorowe bez doładowania.

## Komunikat „Totka”

P. P. Totalizator Sportowy wiadomiamy, że w specjalnym konkursie sportowym Totka-Lotek z dnia 6 grudnia 1959 r. stwierdzono:

3 rozwiązania z 5 traf. pr., wygrane po ok. zł 485.955  
68 rozwiązania z 5 traf. zw., wygrane po ok. zł 21.399  
5.323 rozwiązania z 4 traf., wygr. po ok. zł 410  
105.514 rozwiązania z 3 traf., wygr. po ok. zł 21.

## „Kuku- leczka” płaci

za 4 trafienia — 4.425 zł (14 kuponów)  
za 3 trafienia — 109 zł (851 kuponów)  
za 2 trafienia — 7 zł (12.867 kuponów).

Bin.

W dniu 8 grudnia 1959 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 59

S. + P.

## LEON KORBICKI

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza na Zarze wie 10 grudnia br. o godz. 14, o czym zawiadamiają

22196-G

DZIECI.

## 10 dni ssania pastylek i papierosy niepotrzebne

Już wkrótce znajdzie się w aptekach pierwszy polski środek zwalczający nałóg palenia papierosów. Do produkcji tego specyficznego „antynikotynem” przystępuje obecnie spółdzielnia chemiczno-farmaceutyczna w Białymostku.

Będą to pastyleki do ssania o smaku eukaliptusowym lub kakaoowym. 10-dniowa kuracja przy zastosowaniu „antynikotynu” wywołuje niechęć do palenia papierosów i równocześnie wpływa pobudzająco na ośrodek oddechowy oraz uspokajająco i odprężająco na system nerwowy.

Warto wspomnieć, że w czasie kuracji palenie papierosów nie jest zabronione — pacjent może ich palić dowolnie ilości.

## Za zaciepanie dziewcząt na ulicy — golenie głowy

KAIR. — Młodzi ludzie, którzy zaczepiać będą na ulicy dziewczęta, zostaną za karę... ogoleni. „Operacja” golenia głowy odbywać się będzie w obecności ich rodziców. Tego rodzaju decyzję podejmuje — jak pisze dziennik „Al-Gumhuria” — władze kairskie.

## „Człowiek, to brzmi dumnie”

# Powstaliśmy z odpadków?

NOWY JORK. — Wcale nie jest wykluczone, iż życie na Ziemi rozwinęło się ze śmierci pozostawionych miliard lat temu przez podróżujące po wszechświecie istoty rozumne z innych układów słonecznych — oświadczył dr Thomas Gold, dyrektor Ośrodka Badań Kosmicznych Uniwersytetu Cornell.

W referacie przedstawiającym ten dosyć dziwny pogląd na życie, wygłoszony na zjeździe naukowym w Ithaca (stan Nowy Jork) Gold dodaje, że za 50 lub 100 lat ludzie — być może — rozpoczną już podróże na planety odległych gwiazd i będą tam także pozostawiać odpadki i śmieci.

Z odpadkami pozostałyby bakterie, wirusy i inne prymitywne formy życia. Te, jeśliby okazały się wystarczająco wytrzymałe, mogłyby zapoczątkować tam proces ewolucji, który po milionach lat doprowadziłby być może do powstania istot rozumnych.

W ten sposób za miliard lat planety owe stałyby się rozsadnikami życia na dalsze obszary wszechświata.

Jak wiadomo, twórcy współczesnych hipotez o powstaniu życia na Ziemi przyjmują zgodnie, że nasza planeta miała i bez „prezentów” z Kosmosu wszystko co trzeba, aby stać się z czasem siedliskiem życia.

## VIII Wojewódzki Zjazd TPP-R wybrał nowe władze

Wczoraj, w gmachu Prez. WRN w Łodzi odbył się VIII Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym dokonano oceny dotychczasowej pracy Towarzystwa, wytyczono zadania na najbliższy okres i dokonano wyboru nowych władz oraz delegatów naszego województwa na krajowy zjazd TPP-R.

W zjeździe wzięło udział blisko 150 delegatów z terenu województwa. W prezydium zjazdu zasiadli m. in. sekretarz KW, PZPR Jerzy Muszyński, przewodniczący Prez. WRN Franciszek Grochalski, radca ambasady radzieckiej w Warszawie — W. Owczarow oraz członek sekretariatu ZG TPP-R, redaktor naczelny tygodnika „Przyjaźń” — Stanisław Jung.

Referat o działalności i zadaniach TPP-R wygłosił przewodniczący ZW TPP-R w Łodzi Czesław Pabisiaś. W Owczarow, zebrając głos, w imieniu ambasadora ZSRR w Polsce — Abrasimowa oraz w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, działającego w ZSRR — przekazał uczestnikom zjazdu życzenia owocnych obrad.

Na krajowy zjazd TPP-R, który się odbędzie w styczniu 1960 roku, wybrano 42 delegatów. Przewodniczącym nowo wybranego Zarządu Wojewódzkiego został ponownie Czesław Pabisiaś.

Na zdjęciu: fragment sali obrad.

Foto: L. Olejniczek

## Po wczorajszym naradzie

# Zaskakujące „odkrycia” w łódzkich zakładach metalowych

Jak usprawnić organizację pracy, w jaki sposób wykonać, zwiększone w przyszłym roku, zadania produkcyjne przy idealnym stanie zatrudnienia i nie zmienionym funduszu płac? Oto problemy, nad którymi rozważano wczoraj na naradzie zorganizowanej z inicjatywy Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Łodzi.

Nadano? To chyba zbyt optymistyczne określenie, wobec kilku głosów dyrektorów, jakie padły w dyskusji. A przecież w naradzie oprócz dyrektorów uczestniczyli także sekretarze komitetów zakładowych partii, przewodniczący rad robotniczych i zakładowych. Czyżby poruszane problemy — o pierwszorzędnym znaczeniu — były dla nich obojętne? A faktem jest, że interesują one żywo załogi fabryk, które tak licznie wczoraj reprezentowano.

Zle się więc stało, że np. o konieczności regulacji obowiązujących norm, o absencji chorobowej, o wydajności pracy, o wadliwie funkcjonującej kooperacji, o złym systemie premowania za produkcję eksportową

i wreszcie o istnym potoku zarządzeń, jakimi ostatnio minsterstwo zalewa zakłady, mówili przeważnie dyrektorzy.

Ze szczególnym zainteresowaniem spotkała się wypowiedź K. Sikorskiego dyrektora ZM im. Strzelczyka. Mówca omawiając sprawę norm stwierdził wprost, że w wielu wypadkach płaci się robotnikom za efektywnie wykonywaną pracę, lecz przy ustalaniu zarobku, jako podstawowe kryterium uwzględnia się jego sytuację rodzinną! Innym absurdem jest dla odmiany fundusz chorobowy, i tak, zakład, który w ciągu roku wykazał się w tej dziedzinie oszczędnością — co nie jest przecież jego zasługą — otrzymuje w roku następnym fundusz odpowiednio mniejszy. Odwrotnie zaś dzieje się jeśli ten sam zakład fundusz ten przekroczy.

A jak wygląda wydajność w naszych zakładach metalowych? Jako odpowiedź na to pytanie niech posłuży przykład obrabiarki SPB-30. W Polsce obrabiarki te wg licencji radzieckiej produkują m. in. Zakłady „Strzelczyka”, przy czym czas produkcji jednej maszyny wynosi przeszło 1.200 godzin. Na wyprodukowanie zaś identycznej obrabiarki w zakładach „Krasnyj Proletarij”, które zatrudniają 1.200 osób, potrzeba zaledwie 438 godzin!

Surowej krytyce poddano również system kooperacji, sprawę braku znormalizowanych de tali i nie uzasadnionego zróżnicowania placu rzemieślników w różnych galejach przemysłu. Wiadomo np. że metalowcy otrzymują lepsze wynagrodzenie w zakładach włókienniczych, radiowych i innych, niż w zakładach przemysłu metalowego. Jest to m. in. przyczyną nadmiernej fluktuacji kadr w tym przemyśle.

Niemniej ważnym problemem jest konieczność nastawienia zakładów na specjalizację. Nie jest zdrowym objawem fakt, że w wielu zakładach produkuje się do słownie wszystko. Powoduje to balagan organizacyjny, kosztowne przerwy w produkcji, obniża jakość wyrobów. Z zakładami takimi podobnie jest jak z człowiekiem, który umie wszystko, a w rzeczywistości nie potrafi robić niczego dobrze.

## Koncert orkiestry ŁRPR w Filharmonii Łódzkiej

Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, która tytuł ma sympatyków w naszym mieście, przygotowuje w najbliższym czasie nowy, drugi z kolei w bieżącym sezonie koncert publiczny w sali Filharmonii. Popularny zespół wystąpi pod batutą kierownika artystycznego — Henryka Debicha, prezentując szereg nowo opracowanych kompozycji.

Obsada solistów przedstawia się również bardzo zachęcająco. Łódź reprezentować będzie Zofia Rudnicka (warto zaznaczyć, że wystąpi m. in. z arią Gildy z „Rigoletta” Verdiego i że właśnie te arie kreować ma równo miesiąc później, 13 stycznia w Operze Wiedeńskiej) wraz z tenorem Romualdem Sychalskim (uwaga melomani: aria z opery „Pajace” Leon cavallia). Zapowiadają się również mili goście z Warszawy: znany już z łódzkiej estrady koncertowej trębacz Romuald Naruszewicz („Serenada” Babadżaniana — podobno szalował) oraz popularny solista Polskiego Radia — bas Ta deusz Luczak („Missisipi” Kern, Marsz z operetki „Król wieszczów” Frimla). Podajmy, że koncert ferianskiej poprowadzi Leszek Mikulowski i nie pozostaje nam nic innego, jak wraz z naszymi czytelnikami wybrać się na tę sympatyczną imprezę. Przypominamy, że tym razem koncert odbędzie się nie w sobotę, jak zazwyczaj, ale w niedzielę 13 grudnia o godzinie 19.30

## „Kominy” i „kominki” w łódzkich spółdzielniach

Wczorajsza ogólnolódzka narada kierownictwa wszystkich spółdzielni pracy miała, rzecz można dwa zadania: zbilansowanie ilości... nawarzonego przez poszczególne spółdzielnie pracy piwa i zapobieżenie powstaniu podobnej sytuacji w roku przyszłym.

Powierzchny obserwator mógłby sądzić, że łódzkie spółdzielnie pracy zrzeszone w LZSP rozwijają się pomyślnie. Bo i w wytwórczości i w działalności remontowo-budowlanej i w dziedzinie usług — w przeciągu trzech kwartałów br. wykonano plan z nadwyżką. Zadania produkcyjne towarowej przekroczone o 1,9 proc. czyli o 10 mln złotych.

Ale na ten obraz kładą się czarne i piętno różne nieprawidłowości w gospodarowaniu, przede wszystkim — „kominy” i „kominki” plac. Lista spółdzielni z tymi „kominami” jest tak długa, że wyliczenie ich dużo zajęłoby miejsca. A przy tym nie zawsze produkowano wyroby dobre i poszukiwane. Remanenty artykułów gotowych wzrosły za trzy kwartały br. o 11,7 mln złotych i wyniosły łącznie 39,2 mln złotych przy czym 20 proc. ich — to wyroby trudnozbudne lub o niepełnej wartości (czyli tzw. bubble).

Ogólnie biorąc, niemal we wszystkich spółdzielniach znajdują się ogromne rezerwy. Wykorzystanie ich — to sprawa po lepszenia stanu gospodarki spółdzielczej i poprawienia wyników gospodarczych.

Łącznie, wytwórczość łódzkiej spółdzielczości pracy powinna zwiększyć się w 1960 r. o 2,3 pro

cent, przy stanie zatrudnienia zmniejszonym o 7 proc. i przy funduszu płac mniejszym o 11 mln złotych. Spółdzielnie pracy powinny same wyjść z inicjatywą łączenia poszczególnych zakładów i całych spółdzielni z pokrewnymi w profilu produkcyjnym. Zaznaczyć trzeba, że to po sunięciu uławi uzyskanie wymaganých oszczędności w zatrudnieniu.

Jak podkreślił na naradzie przewodniczący Miejskiej Komisji Kontroli Partijnej — Z. Krasiański, te trudne zadania muszą być troknie nie tylko administracji — bo sama ona nie da rady — ale całego aktywnego poszczególnych spółdzielni z organizacjami partyjnymi na czele. Realizacja tych zadań, wynikających z uchwał III Plenum, będzie miała pełne poparcie. (Gręb.)



## Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi ★ Kto najlepszy? ★ 131 budynków otrzyma w 1960 r. nową elewację ★ W budownictwie — widmo „poślizgu”

Titul najlepszego przedsiębiorstwa resortu gospodarki komunalnej na terenie naszego miasta za I półrocze br. — zdobyło Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych. Dowiedzieliśmy się o tym zaszczytnym wyróżnieniu MPRW-K na wczorajszym posiedzeniu RN m. Łodzi, na którym m. in. zapadła uchwała o przyznaniu i miejscu we współzawodnictwie międzyzakładowym temu przedsiębiorstwu.

Przedsiębiorstwo to — jak wynika z opinii Wydziału Gospodarki Komunalnej i Komisji Kwalifikacyjnej — pomimo trudnych warunków pracy wykonało plan produkcyjny w wysokości 118,2 proc. oraz osiągnęło poważną oszczędność kosztów w stosunku do wartości produkcji. Następnie Prezydium rozpatrywało informację Wydziału Gospodarki Mieszaniowej o wykonaniu robót elewacyjnych na ul. Piotrkowskiej i planach na rok przyszły. Oceniając pozytywnie — poza nielicznymi wyjątkami — wykonane frontony domów na ul. Piotrkowskiej, członkowie Prezydium jednocześnie wskazywali na konieczność dokładnego opracowywania kosztorysów elewacji, które powinny być realne. Zdarzają się

bowiem wypadki, iż przekraczają w trakcie robót o 100 proc. zaplanowany poprzednio koszt elewacji.

W przyszłym roku 131 budynków otrzyma nową szatę. Koszt robót elewacyjnych wyniesie przeszło 10,5 mln zł. Jednakże tylko 6 budynków na 371 przeznaczonych do remontów kapitalnych — zaplanowano do otynkowania. W dyskusji wskazywano na potrzebę włączenia do prac elewacyjnych więcej domów remontowanych. Należy również — stwierdził m. in. przewodniczący Prezydium E. Kaźmierczak — pomyśleć w przyszłym roku o uporządkowaniu domów od strony podwórka.

W dalszym ciągu obrad Prezydium zajęło się oceną wykonania terenowego planu i budżetu RN m. Łodzi za trzy kwartały br. Informacja Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego obejmowała przede wszystkim to, co działo się w gospodarstwach, które już w tej chwili będą zastrzeżone z tytułu zagrożenia wykonania planu rocznego.

W okresie 9 miesięcy br. oddano do użytku ponad 4.500 izb, tj. o 50,5 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Niemniej jednak procent wykonania planu rocznego jest obecnie niższy, niż w roku 1958, co związane jest z poważnym wzrostem zadań w łódzkim budownictwie

mieszaniowym. O ile poprawa w wykonywaniu planu izbowego nastąpiła w budownictwie zakładów pracy i ludności — o tyle w budownictwie Rady Narodowej nie obserwuje się żadnych zmian na lepsze. Wystarczy stwierdzić, iż grozi nam poważny „poślizg” w wysokości ok. 600 izb. (Zdaniem DBOE „poślizg” może być jeszcze większy — ponad 1000 izb). Przewiduje się, że zamiast 11.905 izb, które mieliśmy w Łodzi otrzymać w br. — wykonawca przekaze o około 10.000 izb.

Również nielepiej sytuacja wygląda w zakresie kapitalnych remontów budynków mieszkalnych. W ciągu trzech kwartałów br. remonty zakończono w 198 domach, a roboty prowadziło w 208 budynkach. Nie rozpoczęto w ogóle remontu w 23 posesjach. Nic więc dziwnego — jak wynika z przytoczonych liczb — iż plan rzeczowy remontów jest poważnie zagrożony.

W dyskusji wskazywano na powtarzające się z roku na rok główne grzechy łódzkiego budownictwa. A więc m. in. wysoką absencję, brak właściwej organizacji robót, przekraczanie planu finansowego.

Do innych spraw poruszanych w czasie dyskusji na wczorajszym posiedzeniu Prezydium — powrócimy.

J. KR-SKI

# Paradoks kontra książka

W całej Polsce — kraju ludzi kształcących się — toczy się ożywiona walka o upowszechnienie czytelnictwa, o spopularyzowanie książki. W tym kontekście bardzo gorzki smak ma fakt że w Łodzi na odcinku bibliotek przyzakładowych sytuacja ukształtowała się paradoksalnie.

Poswięćmy tej sprawie przykrej sprawie kilka uwag. Swego czasu na terenie naszego miasta istniało około 200 bibliotek, względnie pseudobibliotek przyzakładowych i punktów, względnie namiastek punktów bibliotecznych. Jak legenda twierdzi, w sumie księgozbiór ich wynosił 200 tys. książek.

Dzisiaj działa u nas około 40 bibliotek tego typu (zresztą ilość ta jest płynna), przy czym słowo „działa” nie znaczy, że pracuje dobrze. Wiele z nich — to w dalszym ciągu raczej fikcja. Zresztą nie może być inaczej, skoro niektóre z bibliotek tych funkcjonują... raz na miesiąc, większość zaś otwartych jest trzy, cztery razy w tygodniu, przy czym bibliotekarze tylko w pewnej części są etatowymi lub półetatowymi pracownikami, pozostali zaś to bibliotekarze z przykadu, z dobrej woli lub z nakazu.

Biblioteki te podlegają bez-

pośrednio 13 związkom branżowym, przy czym pieniądze dają dyrekcje i rady zakładowe. Jednakże ani jedna, ani druga strona nie interesuje się na ogół tym, co dzieje się w bibliotekach powierzonych ich pieczy.

Przyznajmy szczerze, że nie wszyscy jeszcze odczuwamy potrzebę czytania. Rola bibliotekarza polega więc nie tylko na tym, ażeby, zapisawszy i zasznurowawszy książkę trzymać ją w szafie. Trzeba umieć wyjść z nią naprzeciwko czytelnikowi: a tu potrzebny jest bibliotekarz, znający dobrze swój piękny, ale trudny ład.

I takich właśnie brak nam w Łodzi!

Utarło się od lat, że raz na miesiąc odbywa się w bibliotece ŁDK szkolenie kierowników bibliotek przyzakładowych. Jednakże wykładowcy nie mają żadnej władzy egzekwowania wyników i postępu prac tych bibliotekarzy. — Stąd i sztywny charakter ich pracy.

Bibliotekarze placówek przyzakładowych nie umieją propagować ani książki z literatury pięknej, ani — co jest niemniej ważne — książki fachowej.

Zachcemy tutaj o bardzo ważne zagadnienie.

Niektóre łódzkie biblioteki przyzakładowe prowadzą wyłącznie dział beletrystyczny. Inne zarówno beletrystykę i książki fachowe, gdzie indziej wreszcie (np. u Marchlewskiego) oddzielnie prowadzone są biblioteki beletrystyczne i fachowe.

Dotychczas, że ustawa Prezydium Rządu nr 697 z dnia 24 września roku 1952 dyktuje zakładów zobowiązane zostały do tworzenia bibliotek fachowych.

Nie wydaną jednak zarządzeń wykonawczych, co spowodowało, że ustawa ta została tylko na papierze, ponieważ dyrekcje poszczególnych zakładów nie zdejają sobie sprawy z ważności dokształcania fachowego swoich pracowników, właśnie dzięki do brzej akcji bibliotek technicznych.

Jedną taką mamy w Łodzi, którą można by postawić za wzór — Bibliotekę Kolejową przy Biurze Kontroli Taryfowej, którą prowadzi Roman Błasinek. Biblioteka ta posiada 11 tys. książek z zakresu kolejnictwa, transportu, spawalnictwa, budowy maszyn, 2 tys. kompletów rocznych różnych czasopism, a poza tym prenumeruje około 100 fachowych czasopism. A co ważniejsze, bibliotekarz umie wyjść z książką do czytelnika.

W innych zakładach dzieje się dużo gorzej. Nie jest to zresztą wyłącznie wina niepoprawności bibliotekarzy. Już z góry popelnia się tu zasadniczy błąd. Aczkolwiek istnieją zasady, ażeby dokonywać zestawu książek fachowych zgodnie z charakterem pracy danego zakładu, dystrybucja ich bywa tutaj bardzo często zupełnie przypadkowa.

Zaczyna się od tego, że zakupy książek dokonywane są centralnie w Warszawie, a ich rozdanie w Łodzi bywa rozmaite: nie zawsze trafiają one tam gdzie należy. Stąd różne paradoksy, zaskoczenia i niespodzianki. Bo co np. może obchodzić wódnikarza, specyfika budownictwa, metalowa zaś... uprawa kapusty, czy garbowanie skóry?

I jeszcze jedno: żyjemy w XX wieku, wieku w którym w bliskawicznym tempie rodzą się najrozmaitsze wynalazki techniczne, o których należałoby też szybko poinformować zainteresowanych.

Stąd wielka waga czasopism technicznych, które w znaczenie zwiększonej, a i często dostępniejszej formie dostarczają wiadomości o najnowszych osiągnięciach w danej dziedzi-

nie. Niestety, kolportaż czasopism technicznych w łódzkich bibliotekach zakładowych „leży”, choć są głosy, ażeby główny ciężar pracy tych placówek przerzucić właśnie na rozprowadzenie i popularyzację czasopism technicznych. Żeby korzystać z nich zarówno inżynier jak majster oraz robotnik.

Jakie są możliwości naprawy tego anormalnego stanu? Naszym zdaniem należałoby zmienić gruntownie organizację strukturę pracy bibliotek zakładowych i skończyć z paradoksem.

Skoro dyrekcje i rady zakładowe nie interesują się nimi, trzeba stworzyć jakąś nadrzędną komórkę, jakąś instytucję koordynującą i centralną dla wszystkich bibliotek przyzakładowych. Opięk nad nimi należałoby powierzyć albo Bibliotece Miejskiej, albo — co byłoby może jeszcze słuszniejsze — bibliotece ŁDK. Miałaby ona wówczas głos przy zestawie książek, a przede wszystkim kontrolowałaby pracę bibliotekarzy, czuwała nad ich dokształcaniem fachowym, tak, żeby było ono nie dobrowolne, ale wypływało z obowiązku każdego bibliotekarza, który chce aby nadal pracować w swoim zawodzie.

Jak informują nas, Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi rozpoczęła zainicjowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, ogólnokrajową akcję pod hasłem: „Współzawodnictwo bibliotek”. W najbliższym też czasie odbędzie się w związku z tym zebranie bibliotekarzy, kierowników świetlic, instruktorów k.o.

Sądzę, że przy tej sposobności będzie można ustalić nareszcie nieuchwytną dotychczas ilość bibliotek przyzakładowych, a także dokonać rejestru książek, które po zlikwidowaniu bibliotek poniewierają się teraz po różnych strychach i innych zakamarkach.

Sądzę też, że na zebraniu tym omawiane będą również sposoby, zmierzające do nadania odpowiedniej rangi bibliotekom zakładowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że biblioteki przyzakładowe, rozsądnie lansujące książki fachowe, walnie przyczynić się mogą nie tylko do upowszechnienia czytelnictwa, ale również do podniesienia poziomu pracy i spotęgowania jej wyników w poszczególnych zakładach.

M. JAGOSZEWSKI

# Czy uda się rewindykować miliony?

Na polu spraw kulturalnych mamy ostatnio do czynienia z tzw. „Akcją milionów”. Zapoczątkował ją artykuł w „Trybunie Ludu” z dn. 3 października br. Wkrótce zainteresowało się nią Ministerstwo Kultury i Centralna Komisja Koordynacyjna w Warszawie.

Miesiąc później akcja zaczęła się rozwijać na terenie Łodzi.

Krótkie wyjaśnienie: celem „Akcji milionów” jest „rewindykacja” nie wykorzystanego sprzętu świetlicowego (pianina, telewizory, magnetofony itp.) i przekazanie go placówkom kulturalnym, które takiego sprzętu potrzebują i gdzie będzie on prawidłowo używany.

Akcja to o niemalym znaczeniu, jeżeli stwierdzimy, że wydatki na zakup sprzętu tylko w roku bieżącym wynoszą w kraju ponad 16 mln złotych. A przecież tyle, jeśli nie więcej inwestujemy tu co roku od 15 lat.

Zakładach im. Armii Ludowej „sila wyższa” zmusiła dyrekcję do przekształcenia sali teatralnej w magazyn towarów gotowych. Urządzenie sceny uległo zniszczeniu. Wśród pak i bel materiałów w dawnej sali „na posterunku” pozostał doskonały „Bechstein”.

„Koncertowała na nim Hesse-Bukowska i twierdziła, że to instrument w doskonałym stanie” — mówi kierownik klubu fabrycznego, starając się jednocześnie szczerze o tulić fortepian pokrowcem.

W magazynie unosi się kurz...

Wydział Kultury RN m. Łodzi zebrał „wyrzykowane” dane z 15 zakładów pracy i instytucji na terenie miasta. Już z okazji tej bardzo pobieżnej kontroli ujawniono m. in. 80 par kostiumów baletowych, zalegających magazyn ZPB im. Marchlewskiego. W innych instytucjach — 7 nie używanych fortepianów i pianin, 8 kompletów instrumentów zakupionych kiedyś dla orkiestr, które dawno przestały istnieć.

Na terenie Łodzi 45 zakładów posiada zezwolenia na rozpowszechnianie filmów i własne projektorium. Znowu „wyrzykowa” kontrola w 8 spośród tych zakładów wykazała, że w 7 kontrolowanych zakładach projektorium stoją

nie używane (często popusute), a tylko jeden jest stale wykorzystywany (w Miedzynakładowym Domu Kultury).

Te bardzo niekorzystne dane, chociaż obejmujące tylko niewiele ponad 5 proc. różnego rodzaju placówek kulturalnych przy zakładach pracy na terenie miasta, charakteryzują doskonale samą sprawę: nie wykorzystanego sprzętu świetlicowego jest b. dużo, a jego wartość idzie w setki tysięcy złotych. Równocześnie wiele czynnie działających klubów, domów kultury odczuwa stale brak sprzętu.

Wydawałoby się — nie prostszego jak uregulować tę sprawę na zasadzie: „jednemu zabrac, drugiemu dać”. Tymczasem...

Istnieją tu 2 sprawy, których załatwienie równałoby się rozwiązaniu problemu. Nie są to, niestety, sprawy łatwe.

Pierwsza z nich dotyczy sposobu „rewindykacji” sprzętu, druga ludzi, którzy się tym zajmą.

Bezużyteczny sprzęt zalega magazyny... Ale przecież został on kupiony za pieniądze rad zakładowych czy administracji zakładów, figuruje w inwentarzu i bez konkretnych zarządzeń nie zostanie zwrócony (nawet jeśli przyjmujemy w teorii, że każdy zakład jest skłonny wydać „dobrowolnie” nie używany sprzęt — co wcale nie jest tak oczywiste).

Sprawa „rewindykacji” zajęła się w Łodzi Komisja Koordynacyjna do spraw Kultury — ciało społeczne, grupujące przedstawicieli związków i organizacji, nie zaś przedstawicieli instytucji zarządzających przemysłem, handlem, spółdzielczością itd., którzy mieliby najwięcej do powiedzenia w tej sprawie.

Komisja może apelować, nawoływać itd., ale nie ma nawet uprawnień do przeprowadzenia kontroli sprzętu w zakładach.

Ostatnio komisja zwróciła się do ministra przemysłu leńskiego z prośbą o pomoc w swoich poczynaniach.

Obsługując dotychczasowe poczynania, zmierzające do wprowadzenia w życie „Akcji milionów” i nie robiąc żadnych zarzutów jej inicjatorom na szczeblu centralnym, ani też ludziom, którzy chcą ją realizować w Łodzi, trzeba jednakże stwierdzić, że wcale są predyspozycje do uwieńczenia jej sukcesem.

PO PIERWSZE: trudności subiektywne (niechęć zakładów do przekazania sprzętu) i obiektywne (brak podstaw prawnoadministracyjnych) hamujące samą „rewindykację”.

PO DRUGIE: brak ludzi, którzy zajęliby się całą znużającą pracą z tym związaną — przejęciem sprzętu, utworzeniem jakiejś centralnej rekwizytorni (a taka jest niewątpliwie konieczna jako „punkt etapowy” przed przekazaniem sprzętu placówkom potrzebującym; jak dotąd Wydz. Kultury dysponuje wyłącznie pomieszczeniem na ten cel).

Drugiej stronie musimy raz jeszcze podkreślić doniosłość i wagę akcji oraz konieczność poparcia społecznej inicjatywy przejawiającej się na tym polu, szeregiem odpowiednich konkretnych postanowień.

Mamy tu na myśli przede wszystkim znalezienie takiego sposobu przekazywania sprzętu, który rozwiązałby trudności natury administracyjno-finansowej. Wydaje się godny uwagi sposób przejmowania przez Komisję Koordynacyjną sprzętu w formie depozytu lub wypożyczenia.

Ważne jest także opracowanie przez instancje związków zawodowych konkretnego planu włączenia się w akcję, co będzie naszym zdaniem tym łatwiejsze, że przedstawiciele związków zawodowych z terenu miasta zadeklarowali już gotowość pomocy.

J. BRYSZ

# Postawmy i ten kamień milowy

Wzdłuż wszystkich naszych gościńców stoją kamienie, rejestrujące ilość przebytych kilometrów. W całym kraju jest ich niezliczona ilość. Ustawienie ich i konserwacja kosztują tysiące. A jednak z wielu względów nie może zabraknąć na to funduszy!

Inne „kamienie milowe”, o znaczących poszczególnych etapach naszych dziejów i kultury stawiamy... na gościńcu historii. Są to: pomniki, nagrobki, płyty, upamiętniające ludzi szczególnie dla kraju zasłużonych.

A propos nagrobków... Na Starym Cmentarzu w Łodzi znajduje się grób jednego z najoryginalniejszych artystów łódzkich, artysty — malarza Władysława Strzemińskiego, znakomitego teoretyka sztuki, autora głośnej „Teorii widzenia”. Nazwisko jego dobrze znane jest za granicą. Niestety, nikt nie zadbał o jego mogiłę, znajdującą się dosłownie w fatalnym stanie!

datków, budżet zaś ograniczony? Czy Związek Artystów Plastyków w Łodzi, w skład którego wchodzi wielu uczniów Strzemińskiego, zawdzięczających niejedno swemu mistrzowi... Czy też stało się to dlatego, że w Łodzi brak było dotychczas społecznego towarzystwa, które, troszcząc się o utrzymanie tradycji naszego miasta (a niekoniecznie apolując o zasklek do „odgórnich” czynników!) samo ufundowałoby taką sromną tablicę-nagrobek.

Oto jeszcze jeden z dowodów, jak bardzo potrzebne było u nas zorganizowanie Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, które, działając na wielu płaszczyznach, dbać będzie również o to, ażeby godnie czczone i utrwalana była pamięć znakomitych łódzian, którzy rodzinemu miastu przysporzyli chwały: takich właśnie jak Władysław Strzemiński!

M. J.

Wróciłem ze zjazdu pisarzy. A właściwie wróciłem, gdyż o prócz piszącego te słowa, łódzkie środowisko literackie reprezentowali na zjeździe: Stanisław Bruz, Marian Piechal, Władysław Rymkiewicz i Edward Szuster. I teraz zadajemy sobie pytanie: czym był ów zjazd odbywający się u schyłku roku 1959? Jak jest jego znaczenie dla literatury i rozwoju życia literackiego w Polsce?

Zanim spróbuję odpowiedzieć na te pytania, przypomnę skromnie, że żaden zjazd, choćby najbardziej udany, niczego jeszcze nie zatwiera. Literatura to są dobre książki, a te każdy musi napisać sam i nikt mu w tym nie pomoże. Twórczość literacka, odwrotnie, niż na przykład teatralna czy filmowa, rodzi się z wysiłku jednego człowieka, w ciszy jego pokoju i bez świadków. Natomiast na przedstawienie teatralne składa się praca i wysiłek wielu ludzi: reżysera, scenografa, aktorów, całej skomplikowanej machiny technicznej. Naturalnie i jedno i drugie ma swoje dobre i złe strony. Faktem jest jednak, że piszący skazany jest na samego siebie i żadna zewnętrzna pomoc nie wybawi go z zoterek i kłopotów twórczych.

Ale jest także prawda, że ogólna atmosfera życia literackiego może twórczości literackiej sprzyjać lub nie, a nawet jej przeszkadzać. Nie wdając się w nazbyt subtelne rozważania trzeba powiedzieć, że ostatni zjazd pisarzy upłynął pod znakiem powagi i rozsądku i że w porównaniu do zjazdu poprzedniego, należy ocenić go jako tzw. krok naprzód. Prawda, nie było tu żadnych nadzwyczajności, nikt na ogół nie błyskał fajerkami dociągów, ale też wystąpieniem poszczególnych mówców i dyskusyj nie towarzyszyła atmosfera histeryi, podniecenia i niezdrówego napięcia. Nie próbowano ustalać żadnych recept twórczych, głównie i przede wszystkim chodziło o przedyskutowanie codziennych, jeśli tak można rzec, spraw związanych z twórczością i życiem literackim.

A spraw tych jest немало. Polityka wydawnicza, losy wznowień książkowych, produkcja oryginalna i iluma-

czona, problem upowszechnienia literatury, czytelnictwo, wreszcie sprawy bytowe pisarzy — oto rejestr (niepełny) tego, czym zajmowano się na zjeździe. Oczywiście nie obyło się i bez problematyki zasadniczej, podstawowej. Problematyki, czym literatura jest, czym być może i czym być powinna w naszym kraju i naszej epoce.

Materiał do rozważań w tym względzie dostarczył referat Stefana Żółkiewskiego pt.: „Pisarz a społeczeństwo”. Ale to raczej materiał do przemysłów późniejszych, pozajzdowych, jeśli zwa-

żenie i odczuwanie człowieka. Czy w tych warunkach nie przeceniamy znaczenia literatury pięknej? Czy nie przypisujemy jej zbyt wielkiej roli i nazbyt dużej odpowiedzialności?

Literatura piękna w wieku XIX była decydującym czynnikiem w rozwoju duchowym człowieka. Czy jest nim także dziś? Czy będzie tym czynnikiem w najbliższej przyszłości? Podobne pytania zadawano sobie na tym grudniowym zjeździe. Odpowiedzi, jak to się często zdarza, są podzielone. Jedni twierdzą, że wpływ literatury kurczy się, maleje. Inni, że wręcz przeciwnie: że literatura ma w dalszym ciągu znaczenie ogromne, zwłaszcza u nas, w kraju doniosłych przemian społecznych i swoistej, ciężkiej na nas tradycji.

Ktoś powiedział, że literaturze w każdym czasie coś zagraża, w sensie ograniczenia sfery jej oddziaływania. Najpierw było kino, potem radio, a dziś telewizja. Ludzie mniej czytają książki, natomiast częściej chodzą do kin i teatrów, słuchają radia, a za telewizją po prostu szaleją.

Ktoś inny stwierdził, że literatura sama pozbawia się swego wpływu. Jeżeli poeci piszą niezrozumiale, sobie tylko wiadome utwory zwane wierszami, jeżeli prozaicy gubią się w nadmiarze eksperymentów, a krytycy i publicyści przemawiają językiem wtajemniczonych szamanów, to trudno liczyć tutaj na szerszy odbiór i szersze oddziaływanie literatury.

Ale czy tak jest w istocie? Czy literatura polska jest aż tak nowoczesna i nowatorska, że właśnie wskutek tego zwęża pole swej komunikatywności? Czy istotnie zagubiono sumienie społeczne literatury?

Pisarze próbowali dać odpowiedzi. Ale prawdziwe odpowiedzi przyniesie dopiero życie. To znaczy praktyka. To znaczy książki, które ukazą się obecnie, za rok i później.

Myślę, że są powody do nadziei. Pisarze wykazali bowiem, że nie jest im obca poczucie odpowiedzialności i powaga w podchodzeniu do najistotniejszych spraw sztuki i narodu.

Mamy mnóstwo innych wydatków. Niekoniecznie więc na grobie Strzemińskiego musi stanąć kosztowna rzeźba, drogi pomnik. Ale przynajmniej połóżmy tam zwykły kamień.

Koszt położenia takiego nagrobka byłby niewielki. Nie wiele też kosztowałoby wyrzucie takiego np. (uzupełnionego odpowiednimi datami) napisu:

Tu spocynca  
WŁADYSŁAW STRZEMIŃSKI  
malarz,  
znakomity teoretyk sztuki,  
laureat piastycznej nagrody  
miasta Łodzi.

Złe się dzieje, że nikt nie pomyślał o tym dotychczas. Kogo zaś winić za to niedopatrznie? Czy Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej, który ma mnóstwo wy-

Wróciłem ze zjazdu pisarzy. A właściwie wróciłem, gdyż o prócz piszącego te słowa, łódzkie środowisko literackie reprezentowali na zjeździe: Stanisław Bruz, Marian Piechal, Władysław Rymkiewicz i Edward Szuster. I teraz zadajemy sobie pytanie: czym był ów zjazd odbywający się u schyłku roku 1959? Jak jest jego znaczenie dla literatury i rozwoju życia literackiego w Polsce?

Zanim spróbuję odpowiedzieć na te pytania, przypomnę skromnie, że żaden zjazd, choćby najbardziej udany, niczego jeszcze nie zatwiera. Literatura to są dobre książki, a te każdy musi napisać sam i nikt mu w tym nie pomoże. Twórczość literacka, odwrotnie, niż na przykład teatralna czy filmowa, rodzi się z wysiłku jednego człowieka, w ciszy jego pokoju i bez świadków. Natomiast na przedstawienie teatralne składa się praca i wysiłek wielu ludzi: reżysera, scenografa, aktorów, całej skomplikowanej machiny technicznej. Naturalnie i jedno i drugie ma swoje dobre i złe strony. Faktem jest jednak, że piszący skazany jest na samego siebie i żadna zewnętrzna pomoc nie wybawi go z zoterek i kłopotów twórczych.

Ale jest także prawda, że ogólna atmosfera życia literackiego może twórczości literackiej sprzyjać lub nie, a nawet jej przeszkadzać. Nie wdając się w nazbyt subtelne rozważania trzeba powiedzieć, że ostatni zjazd pisarzy upłynął pod znakiem powagi i rozsądku i że w porównaniu do zjazdu poprzedniego, należy ocenić go jako tzw. krok naprzód. Prawda, nie było tu żadnych nadzwyczajności, nikt na ogół nie błyskał fajerkami dociągów, ale też wystąpieniem poszczególnych mówców i dyskusyj nie towarzyszyła atmosfera histeryi, podniecenia i niezdrówego napięcia. Nie próbowano ustalać żadnych recept twórczych, głównie i przede wszystkim chodziło o przedyskutowanie codziennych, jeśli tak można rzec, spraw związanych z twórczością i życiem literackim.

A spraw tych jest немало. Polityka wydawnicza, losy wznowień książkowych, produkcja oryginalna i iluma-

czona, problem upowszechnienia literatury, czytelnictwo, wreszcie sprawy bytowe pisarzy — oto rejestr (niepełny) tego, czym zajmowano się na zjeździe. Oczywiście nie obyło się i bez problematyki zasadniczej, podstawowej. Problematyki, czym literatura jest, czym być może i czym być powinna w naszym kraju i naszej epoce.

Materiał do rozważań w tym względzie dostarczył referat Stefana Żółkiewskiego pt.: „Pisarz a społeczeństwo”. Ale to raczej materiał do przemysłów późniejszych, pozajzdowych, jeśli zwa-

żenie i odczuwanie człowieka. Czy w tych warunkach nie przeceniamy znaczenia literatury pięknej? Czy nie przypisujemy jej zbyt wielkiej roli i nazbyt dużej odpowiedzialności?

Literatura piękna w wieku XIX była decydującym czynnikiem w rozwoju duchowym człowieka. Czy jest nim także dziś? Czy będzie tym czynnikiem w najbliższej przyszłości? Podobne pytania zadawano sobie na tym grudniowym zjeździe. Odpowiedzi, jak to się często zdarza, są podzielone. Jedni twierdzą, że wpływ literatury kurczy się, maleje. Inni, że wręcz przeciwnie: że literatura ma w dalszym ciągu znaczenie ogromne, zwłaszcza u nas, w kraju doniosłych przemian społecznych i swoistej, ciężkiej na nas tradycji.

Ktoś powiedział, że literaturze w każdym czasie coś zagraża, w sensie ograniczenia sfery jej oddziaływania. Najpierw było kino, potem radio, a dziś telewizja. Ludzie mniej czytają książki, natomiast częściej chodzą do kin i teatrów, słuchają radia, a za telewizją po prostu szaleją.

Ktoś inny stwierdził, że literatura sama pozbawia się swego wpływu. Jeżeli poeci piszą niezrozumiale, sobie tylko wiadome utwory zwane wierszami, jeżeli prozaicy gubią się w nadmiarze eksperymentów, a krytycy i publicyści przemawiają językiem wtajemniczonych szamanów, to trudno liczyć tutaj na szerszy odbiór i szersze oddziaływanie literatury.

Ale czy tak jest w istocie? Czy literatura polska jest aż tak nowoczesna i nowatorska, że właśnie wskutek tego zwęża pole swej komunikatywności? Czy istotnie zagubiono sumienie społeczne literatury?

Pisarze próbowali dać odpowiedzi. Ale prawdziwe odpowiedzi przyniesie dopiero życie. To znaczy praktyka. To znaczy książki, które ukazą się obecnie, za rok i później.

Myślę, że są powody do nadziei. Pisarze wykazali bowiem, że nie jest im obca poczucie odpowiedzialności i powaga w podchodzeniu do najistotniejszych spraw sztuki i narodu.

Wróciłem ze zjazdu pisarzy. A właściwie wróciłem, gdyż o prócz piszącego te słowa, łódzkie środowisko literackie reprezentowali na zjeździe: Stanisław Bruz, Marian Piechal, Władysław Rymkiewicz i Edward Szuster. I teraz zadajemy sobie pytanie: czym był ów zjazd odbywający się u schyłku roku 1959? Jak jest jego znaczenie dla literatury i rozwoju życia literackiego w Polsce?

Zanim spróbuję odpowiedzieć na te pytania, przypomnę skromnie, że żaden zjazd, choćby najbardziej udany, niczego jeszcze nie zatwiera. Literatura to są dobre książki, a te każdy musi napisać sam i nikt mu w tym nie pomoże. Twórczość literacka, odwrotnie, niż na przykład teatralna czy filmowa, rodzi się z wysiłku jednego człowieka, w ciszy jego pokoju i bez świadków. Natomiast na przedstawienie teatralne składa się praca i wysiłek wielu ludzi: reżysera, scenografa, aktorów, całej skomplikowanej machiny technicznej. Naturalnie i jedno i drugie ma swoje dobre i złe strony. Faktem jest jednak, że piszący skazany jest na samego siebie i żadna zewnętrzna pomoc nie wybawi go z zoterek i kłopotów twórczych.

Ale jest także prawda, że ogólna atmosfera życia literackiego może twórczości literackiej sprzyjać lub nie, a nawet jej przeszkadzać. Nie wdając się w nazbyt subtelne rozważania trzeba powiedzieć, że ostatni zjazd pisarzy upłynął pod znakiem powagi i rozsądku i że w porównaniu do zjazdu poprzedniego, należy ocenić go jako tzw. krok naprzód. Prawda, nie było tu żadnych nadzwyczajności, nikt na ogół nie błyskał fajerkami dociągów, ale też wystąpieniem poszczególnych mówców i dyskusyj nie towarzyszyła atmosfera histeryi, podniecenia i niezdrówego napięcia. Nie próbowano ustalać żadnych recept twórczych, głównie i przede wszystkim chodziło o przedyskutowanie codziennych, jeśli tak można rzec, spraw związanych z twórczością i życiem literackim.

A spraw tych jest немало. Polityka wydawnicza, losy wznowień książkowych, produkcja oryginalna i iluma-

**Poligraficzna konferencja postępu technicznego**

Zarząd Oddziału Terenowego STMP i Sekcja Poligrafów Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii w Łodzi organizują w dniach 11 i 12 bm. w sali Zw. Zaw. Prac. Poligrafii w Łodzi (ul. Piotrkowska 105, front, II piętro) konferencję postępu technicznego wg następującego programu: 11 bm. godz. 10.30—12.30 referat na temat: „Postęp techniczny w budowie maszyn i urządzeń poligraficznych” wygłosi mgr inż. Stanisław Ciupalski. 12 bm. godz. 9.30—11.00 referat na temat: „Zagadnienie postępu technicznego w przemysle” wygłosi prof. dr W. Piotrowski.

**Jan Koprowski**

**Literatura ale jaka?**

żyć, że rzecz była obszerna (ponad 70 stron druku powielanego). Referat Żółkiewskiego to cała książka, która należy w spokoju ducha przeczytać, może nawet parę razy i dopiero wówczas na ten temat podjąć dyskusję. Jasne, że nie było to w pełni możliwe na zjeździe i że dyskusja taka przeniesie się zapewne na lamy czasopism. Temat: pisarz a społeczeństwo, czy pisarz w społeczeństwie, jest tematem trwałym (żeby nie powiedzieć: wiecznym) i każdy czas podejmuje go na nowo.

Temat ten ma szczególne znaczenie w Polsce, gdzie literatura była zawsze (albo prawie zawsze) przeniknięta idealami służby społecznej i próbowała brać na swe barki część odpowiedzialności za losy narodu.

Ale tu rodzi się nowe zagadnienie. Żyjemy w wieku olbrzymich skoków technicznych i cywilizacyjnych, które rewolucjonizują nie tylko życie, procesy pracy, ale także wpływają na my-

**Jan Koprowski**

**Literatura ale jaka?**

żenie i odczuwanie człowieka. Czy w tych warunkach nie przeceniamy znaczenia literatury pięknej? Czy nie przypisujemy jej zbyt wielkiej roli i nazbyt dużej odpowiedzialności?

Literatura piękna w wieku XIX była decydującym czynnikiem w rozwoju duchowym człowieka. Czy jest nim także dziś? Czy będzie tym czynnikiem w najbliższej przyszłości? Podobne pytania zadawano sobie na tym grudniowym zjeździe. Odpowiedzi, jak to się często zdarza, są podzielone. Jedni twierdzą, że wpływ literatury kurczy się, maleje. Inni, że wręcz przeciwnie: że literatura ma w dalszym ciągu znaczenie ogromne, zwłaszcza u nas, w kraju doniosłych przemian społecznych i swoistej, ciężkiej na nas tradycji.

Ktoś powiedział, że literaturze w każdym czasie coś zagraża, w sensie ograniczenia sfery jej oddziaływania. Najpierw było kino, potem radio, a dziś telewizja. Ludzie mniej czytają książki, natomiast częściej chodzą do kin i teatrów, słuchają radia, a za telewizją po prostu szaleją.

Ktoś inny stwierdził, że literatura sama pozbawia się swego wpływu. Jeżeli poeci piszą niezrozumiale, sobie tylko wiadome utwory zwane wierszami, jeżeli prozaicy gubią się w nadmiarze eksperymentów, a krytycy i publicyści przemawiają językiem wtajemniczonych szamanów, to trudno liczyć tutaj na szerszy odbiór i szersze oddziaływanie literatury.

Ale czy tak jest w istocie? Czy literatura polska jest aż tak nowoczesna i nowatorska, że właśnie wskutek tego zwęża pole swej komunikatywności? Czy istotnie zagubiono sumienie społeczne literatury?

Pisarze próbowali dać odpowiedzi. Ale prawdziwe odpowiedzi przyniesie dopiero życie. To znaczy praktyka. To znaczy książki, które ukazą się obecnie, za rok i później.

Myślę, że są powody do nadziei. Pisarze wykazali bowiem, że nie jest im obca poczucie odpowiedzialności i powaga w podchodzeniu do najistotniejszych spraw sztuki i narodu.

**Jan Koprowski**

**Literatura ale jaka?**

żenie i odczuwanie człowieka. Czy w tych warunkach nie przeceniamy znaczenia literatury pięknej? Czy nie przypisujemy jej zbyt wielkiej roli i nazbyt dużej odpowiedzialności?

Literatura piękna w wieku XIX była decydującym czynnikiem w rozwoju duchowym człowieka. Czy jest nim także dziś? Czy będzie tym czynnikiem w najbliższej przyszłości? Podobne pytania zadawano sobie na tym grudniowym zjeździe. Odpowiedzi, jak to się często zdarza, są podzielone. Jedni twierdzą, że wpływ literatury kurczy się, maleje. Inni, że wręcz przeciwnie: że literatura ma w dalszym ciągu znaczenie ogromne, zwłaszcza u nas, w kraju doniosłych przemian społecznych i swoistej, ciężkiej na nas tradycji.

Ktoś powiedział, że literaturze w każdym czasie coś zagraża, w sensie ograniczenia sfery jej oddziaływania. Najpierw było kino, potem radio, a dziś telewizja. Ludzie mniej czytają książki, natomiast częściej chodzą do kin i teatrów, słuchają radia, a za telewizją po prostu szaleją.

Ktoś inny stwierdził, że literatura sama pozbawia się swego wpływu. Jeżeli poeci piszą niezrozumiale, sobie tylko wiadome utwory zwane wierszami, jeżeli prozaicy gubią się w nadmiarze eksperymentów, a krytycy i publicyści przemawiają językiem wtajemniczonych szamanów, to trudno liczyć tutaj na szerszy odbiór i szersze oddziaływanie literatury.

Ale czy tak jest w istocie? Czy literatura polska jest aż tak nowoczesna i nowatorska, że właśnie wskutek tego zwęża pole swej komunikatywności? Czy istotnie zagubiono sumienie społeczne literatury?

Pisarze próbowali dać odpowiedzi. Ale prawdziwe odpowiedzi przyniesie dopiero życie. To znaczy praktyka. To znaczy książki, które ukazą się obecnie, za rok i później.

Myślę, że są powody do nadziei. Pisarze wykazali bowiem, że nie jest im obca poczucie odpowiedzialności i powaga w podchodzeniu do najistotniejszych spraw sztuki i narodu.

**Jan Koprowski**

**Literatura ale jaka?**

żenie i odczuwanie człowieka. Czy w tych warunkach nie przeceniamy znaczenia literatury pięknej? Czy nie przypisujemy jej zbyt wielkiej roli i nazbyt dużej odpowiedzialności?

Literatura piękna w wieku XIX była decydującym czynnikiem w rozwoju duchowym człowieka. Czy jest nim także dziś? Czy będzie tym czynnikiem w najbliższej przyszłości? Podobne pytania zadawano sobie na tym grudniowym zjeździe. Odpowiedzi, jak to się często zdarza, są podzielone. Jedni twierdzą, że wpływ literatury kurczy się, maleje. Inni, że wręcz przeciwnie: że literatura ma w dalszym ciągu znaczenie ogromne, zwłaszcza u nas, w kraju doniosłych przemian społecznych i swoistej, ciężkiej na nas tradycji.

Ktoś powiedział, że literaturze w każdym czasie coś zagraża, w sensie ograniczenia sfery jej oddziaływania. Najpierw było kino, potem radio, a dziś telewizja. Ludzie mniej czytają książki, natomiast częściej chodzą do kin i teatrów, słuchają radia, a za telewizją po prostu szaleją.

Ktoś inny stwierdził, że literatura sama pozbawia się swego wpływu. Jeżeli poeci piszą niezrozumiale, sobie tylko wiadome utwory zwane wierszami, jeżeli prozaicy gubią się w nadmiarze eksperymentów, a krytycy i publicyści przemawiają językiem wtajemniczonych szamanów, to trudno liczyć tutaj na szerszy odbiór i szersze oddziaływanie literatury.

Ale czy tak jest w istocie? Czy literatura polska jest aż tak nowoczesna i nowatorska, że właśnie wskutek tego zwęża pole swej komunikatywności? Czy istotnie zagubiono sumienie społeczne literatury?

Pisarze próbowali dać odpowiedzi. Ale prawdziwe odpowiedzi przyniesie dopiero życie. To znaczy praktyka. To znaczy książki, które ukazą się obecnie, za rok i później.

Myślę, że są powody do nadziei. Pisarze wykazali bowiem, że nie jest im obca poczucie odpowiedzialności i powaga w podchodzeniu do najistotniejszych spraw sztuki i narodu.

**Jan Koprowski**

**Literatura ale jaka?**

żenie i odczuwanie człowieka. Czy w tych warunkach nie przeceniamy znaczenia literatury pięknej? Czy nie przypisujemy jej zbyt wielkiej roli i nazbyt dużej odpowiedzialności?

Literatura piękna w wieku XIX była decydującym czynnikiem w rozwoju duchowym człowieka. Czy jest nim także dziś? Czy będzie tym czynnikiem w najbliższej przyszłości? Podobne pytania zadawano sobie na tym grudniowym zjeździe. Odpowiedzi, jak to się często zdarza, są podzielone. Jedni twierdzą, że wpływ literatury kurczy się, maleje. Inni, że wręcz przeciwnie: że literatura ma w dalszym ciągu znaczenie ogromne, zwłaszcza u nas, w kraju doniosłych przemian społecznych i swoistej, ciężkiej na nas tradycji.

Ktoś powiedział, że literaturze w każdym czasie coś zagraża, w sensie ograniczenia sfery jej oddziaływania. Najpierw było kino, potem radio, a dziś telewizja. Ludzie mniej czytają książki, natomiast częściej chodzą do kin i teatrów, słuchają radia, a za telewizją po prostu szaleją.

Ktoś inny stwierdził, że literatura sama pozbawia się swego wpływu. Jeżeli poeci piszą niezrozumiale, sobie tylko wiadome utwory zwane wierszami, jeżeli prozaicy gubią się w nadmiarze eksperymentów, a krytycy i publicyści przemawiają językiem wtajemniczonych szamanów, to trudno liczyć tutaj na szerszy odbiór i szersze oddziaływanie literatury.

Ale czy tak jest w istocie? Czy literatura polska jest aż tak nowoczesna i nowatorska, że właśnie wskutek tego zwęża pole swej komunikatywności? Czy istotnie zagubiono sumienie społeczne literatury?

Pisarze próbowali dać odpowiedzi. Ale prawdziwe odpowiedzi przyniesie dopiero życie. To znaczy praktyka. To znaczy książki, które ukazą się obecnie, za rok i później.

Myślę, że są powody do nadziei. Pisarze wykazali bowiem, że nie jest im obca poczucie odpowiedzialności i powaga w podchodzeniu do najistotniejszych spraw sztuki i narodu.

# Rosną szeregi członków T-wa Przyjaciół Łodzi

Uzupełniając listę tych, którzy jako pierwsi zgłosili się do Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, należy wymienić nazwisko prof. J. Jodłowskiego, wiceamarszałka Sejmu, posła miasta Łodzi, który nadesłał do zarządu następującą listę:  
„Zgłaszam akces do Towarzystwa Przyjaciół Łodzi i proszę o wciągnięcie mnie na listę członków”.

Obecnie akces do TPL zgłosili również wszyscy pracownicy Muzeum Buchów Robotniczych w Łodzi. Złożyli oni u siebie kolo i zadeklarowali współpracę z zarządem.  
Do Archiwum Łódzkiego (Plac Wolności 1) oraz do Biura Poselskiego (Piotrkowska 104), napływają w dalszym ciągu indywidualne zgłoszenia. Wciąż jednak nie mamy meldunku o powstaniu kola w którymś z większych łódzkich zakładów pracy.  
Który z kierowników świetlicy, względnie pracowników k.o. podejmie tę słuszną inicjatywę?  
Czekamy! M.

- Gdy słupek ręki opada
- Dokarmiajmy ptactwo
- Myśliwi zacierają ręce

**B**ynajmniej nie z zimna a z zadowolenia, że nareszcie zaczyna się prawdziwe polowanie na zajęce. Dotychczasowa wilgotna pogoda nie dawała przyjemności na polowaniach i najlepszych wyników. Mróz i śnieg stwarzają piękne warunki krajobrazowe, polowania stają się przyjemne i... owocne. Z dotychczasowych polowań myśliwi odprężyli w punktach skupu 5 tys zajęcy, drugie tyle zostawił sobie. Obecnie wszyscy liczą na to, że ilość zastawionych szaraków będzie dużo większa. Przed świętami pomyślna to dla wszystkich prognoza.

W związku z mrozami, myśliwi przystąpili jednocześnie do dokarmiania zwierzęcy łownej oraz ptactwa w swoich obwodach. Właściwie bażanty dokarmiane są już od półtora miesiąca, a obecnie zaczęto dokarmiać kuropatwy, rzucając ptakom poślad, kukurydzą itp.  
Jak informuje Liga Ochrony Przyrody, niedawno odbyło się w Lidze Kobiet zebranie poświęcone właśnie dokarmianiu zwierzęcy i ptactwa w okresie mrozów. Liga Ochrony Przyrody ze swej strony przeznaczyła paręset kg pośladu i ziarna na ten cel, niezależnie od ilości zaplanowanych przez Związek Łowców.

Również i w Łodzi dokarmianie ptactwa jest koniecz-



Śnieg uczeszył naszych dzielnych myśliwych. Zupelnie inaczej poluje się przecież na zajęce czy dziki wśród białych pól i lasów. Darz Bórt

ne. Jest nadzieja, że tak jak co roku, zajmie się tym młodzież szkolna, a przede wszystkim harcerze oraz instytucje i zakłady pracy. Tam, gdzie są karmniki, należy dostarczać do nich ziarno, okrzeski z pieczywa czy odpadki słomny. Dobrze byłoby, aby wszędzie na balkonach czy w oknach wysypywać płaszczki jedzenia. Uchroni to „aszczki skrzydlatych przyjaciół od głodu i zmarznięcia. (Kas.)

# Łódź w okowach mrozu i śniegu

TO NIE ZARTY, TYLKO ZIMA CO SIĘ ZOWIE. ZASKOCZYŁA NAS, O CZYM PISZEMY NA PIERWSZEJ STRONIE GAZETY. A OTO DALSZE RELACJE NASZYCH ZMARZNIĘTYCH REPORTERÓW Z ROZNYCH STRON ŁODZI.

## W szkołach

W szkołach średnich ilość mroźnych dni nieobecnej na lekcjach utrzymuje się w granicach normy. Natomiast zwiększona absencja występuje w szkołach podstawowych. Zle wygłada sytuacja w Szkole nr 118 przy ul. Hipotekcyjnej 3. Wysoki 4-piętrowy budynek wystawiony jest szczególnie od zachodu na gwałtowne działanie mroźnego wiatru. Kierownik szkoły pan K. Szkułdarek musiał zwołać w poniedziałek cztery klasy już po dwóch lekcjach, ponieważ temperatura w pomieszczeniach obniżyła się znacznie poniżej do puszczalnej granicy. W nocy z poniedziałku na wtorek palono tu w piecach, ale i to niewiele pomogło. (Podobno węgla dostarczono do szkoły jest złego gatunku). Jeśli w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa pogody, kierownik liczy się z możliwością wystąpienia do kuratorium o zezwolenie na całkowite zawieszenie lekcji.

## i przedszkolach

W przedszkolu nr 26 przy ul. Potulnej 4, około 10 proc. rodziców nie przyprowadziło w dniu wczorajszym dzieci. W I Państwowym Przedszkolu w Parku im. Poniatowskiego absencja dzieci sięgała 20 proc. Jak nam powiedziała kierowniczka przedszkółka p. Halina Madej, większość rodziców zapowiedziała, że jeśli pogoda nie ulegnie poprawie, nie przyprowadzą dzieci do przedszkola. Jeszcze więcej dzieci było nieobecnych w Przedszkolu nr 11 przy ul. Otowianej nr 33. Podobnie jest w Przedszkolu nr 32, gdzie absencja się ga 30 proc.

Sytuacja w przedszkolach jest o tyle poważna i uciążliwa dla rodziców, że niejednokrotnie stanowią one jedyne miejsca, gdzie mogą zostawić dzieci w czasie swojej pracy.  
J. P.

## Zielony Rynek bez nabiału

Na Zielonym Ryнку, mimo że wczoraj był dzień targowy, ze święcą w ręku można było szukać wleśniaczek z masłem, jajami, czy śmietaną. Nabiału

## Autor „Błękitnego patrolu” gościem Łodzi

Dziś, w środę, dana będzie w Teatrze Powszechnym premiera prasowa znakomitej sztuki angielskiego pisarza Williama Halla pt. „Błękitny patrol”, w reżyserii Romana Sykały, a w oprawie scenograficznej Mariana Stańczaka.  
Jak informują nas, na premię przybywa z Londynu autor sztuki, który chciałby zobaczyć swój „Błękitny patrol” w wykończeniu polskich artystów. Spodziewamy jest również przyjazd przedstawicielki ambasady angielskiej w Warszawie.  
A.

## Skrzydlate primadonny przed konkursem i wystawą

Jest w Łodzi przeszło 70 zapalonych hodowców kanarków, którzy mają tę ambicję, aby ich ptaszki najładniej śpiewały.  
— Jak uczy się kanarka śpiewać? — pytamy Piotra Księżyka jednego z łódzkich hodowców.  
— Każdy hodowca — mówi p. Piotr Księżyk — ma jedno go ptaszka starszego, świetnie śpiewającego i jego wyznacza „nauczycielem” swoich kolekcji. „Nauczyciel” musi żyć w celibacie i całkowicie poświęcić się nauce śpiewu młodych kanarków-samczyków. Bo kanarce primadonny są wyłącznie pięć brzydkie. One to popisują się na konkursach wspólnymi turkotami dętymi, basami, dętymi dzwonkami, fletami. Bardzo rzadkim, a niezwykle cennym tonem jest szokiel, brzmiający jak śmiech kanaroczy.

Kanarki śpiewają w kolekcjach, a każda z nich składa się z 4 śpiewaków. Bywa, że na konkursie kotras z czwórnek dostanie tremy. Efekt — 0 punktów. Maksymalna ilość punktów 360. Każda kolekcja, która na zawodach wojewódzkich zdobędzie 300 punktów, może brać udział w zawodach ogólnopolskich. Przede wszystkim kim jednak na konkurs ogólnopolski jadą ptaszki, które zainkasowały cenne medale.  
W Łodzi konkurs śpiewu kanarków odbędzie się w piątek i sobotę, 11 i 12 bm. Żywy ciężcy konkursu wezmą udział w ogólnopolskiej imprezie, która odbędzie się w styczniu przyszłego roku, w najstarszym mieście polskim, obchodzącym jubileusz 1800-lecia — w Kaliszu. Pokaz skrzydlatych primadonn rozpocznie się już w sobotę, o godz. 15, i trwać będzie do godz. 20, a w niedzielę od godz. 8 do 20 w sali LPZ przy ul. Piotrkowskiej 53.  
Na wystawie znajdzie się 27 kolekcji kanarków oraz paupki faliste. Bilety wstępu będą darmowe. Można będzie wygrać śliczne kanariki. Kto wie, czy ktoś, komu dopisze szczęście, otrzymując skrzydlatego śpiewaka, nie stanie się zapalonym hodowcą.  
(Kas.)

## W sklepach odzieżowych

W sklepach odzieżowych klienci poszukiwali wczoraj ciepłych rzeczy. W PDT obłożone były stoiska z botkami na futerku i bamboszami, ciepłymi ponczochami i wełnianymi skarpetkami. Trzeba przyznać, że te branże przygotowały się na zimowe zapotrzebowanie miasta. Zaopatrzenie w „ciepłe artykuły” jest dość dobre. Wyjątkiem działów ciepłej bielizny damskiej. W PDT ukazały się natomiast ciepłe podpinka flanelowe w cenie 43 zł. (k)

## Chustki i spodnie

Mróz i wiatr kreuje nową modę na ulicach miasta. Tylko zaprzysiężone elegancji noszą kapelusze tulące zmarznięte uszy w futrzane kołnierze palt. Reszta pań zawiła szeregłie głowy chusteczkami. Co bardziej wrzłiwe na „podmuchy” zimy powkładają długie spodnie pod panta i pelisy. Mężczyźni chętniej noszą filcowe buty niż tradycyjne narciarki.

# Zbyt niska kara

W początkach września br. ujawniliśmy na łamach „Dziennika Łódzkiego” fakt bezprawnego wydisponowania z Gdańska do Łodzi samolotu sanitarnego przez dr. Taisię Szerszenowicz. Samolotem tym przewieziona została z Wybrzeża do naszego miasta matka dr. T. Szerszenowicz — Anna Szerszenowicz i 14-letni Janusz Oziemkowski, u którego w.w. lekarka stwierdziła... PODOSTRY NIEŻYT JELIT. Karetką pogotowia „ciężko chorych” przewieziona została do... prywatnego mieszkanca.

Dyżurny lekarz Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego dr B. Biernak złożył w tej sprawie raport służbowy uznając, że tego rodzaju rozpoznawanie lekarskie nie kwalifikuje absolutorium do przewozu samolotem sanitarnym. Raport ten Pogotowie Ratunkowe przesłało do Ministerstwa Zdrowia, które z kolei nadesłało list stwierdzający, że po przeprowadzeniu dochodzenia zawiadomienie zainteresowane instytucje o wyniku.  
W międzyczasie dr T. Szerszenowicz przybyła do naszej redakcji z adwokatem domagając się ujawnienia autora artykułu i notatki, gdyż chce za zniesławienie skierować sprawę do sądu.

Długo trwało głuche milczenie, aż wreszcie przed parudniami Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi otrzymał z Ministerstwa Zdrowia pismo datowane 2. 12. 59 nr LD-Ld-06-65/59, które cytujemy w całości:  
„W związku z pismem z dnia 3. 11. 1959 r. nr ZD1-28/69 w sprawie przewozu samolotem sanitarnym i karetką pogotowia ob. Anny Szerszenowicz i Janusza Oziemkowskiego — Ministerstwo Zdrowia zawiadamia, że przeprowadzone dochodzenia stwierdziły brak wskazań lekarskich do przewożenia wyżej wymienionych samolotem sanitarnym.

Wobec powyższego ob. Ir Szerszenowicz Taisię udzielona została nagana z wpisaniem do akt personalnych. Ponadto wyżej wymieniona została obciążona kosztami dokonanego lotu i przewozu karetką sanitarną”.  
Pismo to podpisał wicedyrektor Departamentu Profilaktyki i Lecznictwa w Ministerstwie Zdrowia — dr M. Cieślukowa.

Uważamy, że werdykt, jaki zapadł w sprawie dr T. Szerszenowicz, przy całkowitym przeprowadzeniu dowodu jej winy w tak ważnej sprawie jak jaskrawe i karygodne przekroczenie obowiązków służbowych — jest zbyt łagodny. Z listów i telefonów, jakie otrzymywaliśmy redakcja po ujawnieniu tego faktu wynikało, że mieszkańcy Łodzi są do głębi oburzeni nadużyciem uprawnień lekarza przy

# AKCJA „DZIECI-DZIECIOM” rozpoczęła!

Już od dziś rozpoczynamy przyjmowanie zabawek, książek i odzieży dla dzieci z domów dziecka, dzieci opuszczonych i sierot. Z darów, które nam przyniesiecie, chcemy zrobić prezenty gwiazdkowe i noworoczne dla tych dzieci, które tak rzadko podarki dostają. Akcja będzie trwała do 31 grudnia br. Sądymy, że tak jak i przed Dniem Dziecka, nie zabraknie małych ofiarodawców. Znamy Was już przecież, Kochane dzieci i wiemy, jakie macie dobre i czyste serduszka.

A więc posperajcie w swoich „skarbach”, wybiercie z nich te zabawki, którymi się już nie bawicie i przynieście je do naszej redakcji w godzinach od 11 do 17. Gdyby komuś te godziny nie odpowiadają, może oczywiście przyjąć wcześniej lub później (do 18). Tych jednak, którzy mogą się do nich dostosować, bardzo o to prosimy.  
Tak jak w maju — będziemy pisać o naszych miłych gościach, będziemy podawać nazwiska i zamieszczając zdjęcia niektórych z nich. Na zakończenie akcji po myślimy także o niespodziance.  
Apelujemy do rodziców by mogli swym pociechem przysła-

czyć się do akcji „Dzieci — dzieciom”, ma ona bowiem — o czym nikogo chyba przekonywać nie trzeba — duży aspekt wychowawczy, uczula dzieci na cudzą niedolę, uczyca je egoizmu.  
Czekamy więc na Was, drodzy mali goście. Przynieście swoje podarki. Będą z nich mile prezenty gwiazdkowe dla tych dzieci, którym nikt nie poświęcił może pod świąteczną choinkę.  
Dzieci z terenów naszego województwa, które tak bardzo wstrząsły nas przesyłaniem paczek z podarkami, tym razem nie będą musiały się tak bardzo fatygować. Nawiazaliśmy bowiem kontakt z Zarządem Okręgu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, który podał nam adresy swoich oddziałów. Oddziały te będą przyjmować — tak jak i my w redakcji — dary dla biednych dzieci w ramach naszej akcji „Dzieci — dzieciom”. Listy ofiarodawców oddziały będą nam przysyłać a my będziemy je drukować.

Oto adresy oddziałów TPD:  
BELCHATÓW, dr J. Jefiński, ul. Kościuski 13, Poradnia D-1.  
BRZEZINY, J. Władysław, ul. Moniuszki 21, szkoła podstawowa.  
KUTNO, TPD Zarz. Oddz., ul. Bartłomieja 30, przedszkole.  
ŁASK, H. Murawska, Plac 15.  
GRUDŹ, S. LEŹCZYCA, J. Sobczak, ul. Sołna 1 Lic. Ogólnk.  
KÓW, J. Zakrzewski, dyr. NBP, ul. Podrzeczna 4.  
PIOTRKÓW-POWIAT, J. Dratwińska, ul. Stracyńskiego 1.  
PIOTRKÓW-MIASTO, TPD Zarz. Oddz., ul. Słowackiego 28.  
PODDEBICE, Zarz. Oddz. Pow. ZNP, Lic. Ogólnk. S. Jóźwiak, PAJEŹCZO, I. Krzak, Prezydium Pow. ZNP, PABIANICE, K. Śniady, ul. Piotra Skargi 17.  
RAWA MAZ., E. Sobczak, ul. Warszawska 12.  
BIŁOGA, RADOMSKO, TPD, ul. Kościuski 7, Insp. Oświaty.  
SIERADZ, M. Karski, ul. 23 Sycnia 7-3.  
SKIERZEWICE, TPD Zarz. Oddz., ul. Kolejowa, ogród dek Jordanowski.  
TOMASZÓW MAZ., TPD Zarz. Oddz., Al. Wyzwolenia 43.  
WIELUŃ, A. Kozanecki, ul. Krakowskie Przedm. 32, świetlica TPD.  
WIERUSZÓW, E. Motrak, ul. Warszawska 73, Insp. Oświaty.  
ZGIERZ, J. Miłkinko, ul. Świerczewskiego 31.  
ZDUŃSKA WOLA, W. Dull, ul. PKWN nr 12, Prez. MRN. (as)

wykorzystywaniu środków transportu lotniczego, który w tym czasie gdy przewoził niezbyt ciężko chore osoby, mógł być potrzebny dla niesienia pomocy śmiertelnie chorym czy rannym pacjentom.  
Ponieważ doktor T. Szerszenowicz życzyła sobie ujawnienia mego nazwiska, czynię to obecnie na wyraźne jej żądanie.  
ZBIGNIEW SKIBICKI

## Odpowiedzi REDAKCJI

CZYTELNIK. Uważamy, że w Pana wypadku, pierwsze kroki powinien skierować Pan do kliniki chirurgii szpitalu, która mieści się przy Szpitalu im. Barlickiego, przy ul. Kopcińskiego 22.

K. MARCELI. Możemy zainteresować się poruszoną przez Pana sprawą o ile wystąpił Pan z „otwartą przybitką”. Zapraszamy do działu listów i interwencji.

Z. MAGIERA Z TOMASZÓWA. Z przyjemnością czytaliśmy Pański list, w którym wyraża się Pan z takim uznaniem o personelu szpitala chirurgicznego przy ul. Niskiej w Tomaszowie Maz. Niestety ze względu na brak miejsca nie mogliśmy zamieścić Pańskiego listu, ale przez kazaliśmy go do wiadomości Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia.

## Książka - Twój przyjaciel

- ◆ Szczepienia zakończone
- ◆ Ekipa „awaryjna” pracuje jeszcze w szkołach

Szczepienia przeciwko drugiemu wirusowi Heine-Medina zakończone w dniu wczorajszym. Ogółem zaszczepiono doustnie metodą prof. Korprowskiego około 125 tysięcy dzieci. Procent zaszczepionych dzieci w poradniach bliski był 80, w szkołach szczepienia wy-pady naturalnie najlepiej, gdyż szczepili specjalne ekipy.

## Podawać zmiany do nowego spisu telefonów

Dowiadujemy się, że Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji przystępuje do prac związanych z wydaniem nowego spisu telefonów na rok 1960-61.  
W związku z tym, abonenci których biurowe instytucji lub nazwiska uległy zmianie, a nie zawiadomili o tym miejscowej placówki, winni to uczynić na piśmie, najpóźniej do dnia 15 lutego 1960 r.  
Zawiadomienie o zmianach należy kierować: Urząd Telefonów Miejskich, Łódź, Al. Kościuski 12.  
W spisie abonentów mogą być umieszczone tylko: numer telefonu, nazwisko i imię, tytuł naukowy lub zawodowy, i adres. Inne dodatkowe określenia zamieszczać się będzie za dodatkową opłatą taryfową.

# \*\*\* Z miasta w kilku zdaniach \*\*\*

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE zawiadamia, że w środę 9 bm. o godz. 18 w sali LDK (ul. Traugutta 18), siedziba Sądu dla Nieletnich mgr Henryka Cybulskiego wygłosi odczyt pt. „Problem przestępczości nie letnich”. Wstęp wolny.

ODDZIAŁ ŁÓDZKI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA organizuje w środę 9 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 3-5, kolejny odczyt z cyklu: „Organizacja państwowych przed-

siębiorstw wzorcowych” pt. „Program i metody opracowywania projektu organizacji przedsiębiorstw wzorcowych w przemyśle odzieżowym”, który wygłosi mgr Stanisław Krysiński. Zarząd Oddziału zaprasza na ten odczyt wszystkich członków i sympatyków TNOiK oraz przed stawicieli zainteresowanych zakładów pracy.

KŁÓZUCH MĘSKI, BUTY Z ŁYŻWAMI, rękawiczki damskie i męskie oraz mnóstwo innych rzeczy zgubił lodzianin w listopadzie. Przedmioty te sło-

no w Referacie Rzeczy Znalezione przy ul. Piotrkowskiej 104a. Można je odebrać codziennie w godzinach od 10 do 17, po uprzednim udowodnieniu własności. (k)

OBYWATEL, KTÓRY ZOSTAŁ POBITY w dniu 8 października br. około godz. 22 przy ul. Obrońców Stalingradu obok posesji nr 45 — proszony jest o zgłoszenie się do Komendy Dzielnicowej MO Łódź-Bałuty, ul. Biegankiego 19, pokój nr 20 w godz. od 8 do 15, celem słożenia wyjaśnień.

# KSIĄŻKA

najmilszym **Odwiędz**  
**UPOMINKIEM!**

# Gwiazdkowy Kiermasz Książek Dziecięcych i Młodzieżowych

Łódź, ul. Piotrkowska 5

czynny do dnia 24 grudnia br codziennie w godz. 12-19, w niedziele 9,30-15

8523-K

## NIE TRĄĆ CZASU NA SZUKANIE!

**Najmilszy prezent świąteczny**  
**KUPISZ W KOLEKTURZE**  
**KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ**

ŁÓDŹ Piotrkowska 161  
Piotrkowska 95  
Rzgowska 113.

85.5-K

## Przedmioty do upłynnienia

DYREKCJA MHD A-S RUDA i CHOJNY w ŁODZI  
ul. Piotrkowska 113

posiada do upłynnienia niżej wymienione przedmioty:

1) Kolumnienki do sokownic	szk. 19 a 50 zł szt.
2) Szufelki do zboża	" 4 " 20 " "
3) Wagi drogeryjne	" 23 " 10 " "
4) Wyciągacze gwoździ	" 25 " 50 " "
5) Bańki-konwie blaszane	" 8 " 50 " "
6) Wagi szalkowe	" 25 " 120 " "
7) Żyrandole	" 3 " 150 " "
8) Chodniki	" 9 " 20 " "
9) Sokownice	" 26 " 50 " "

Wyżej wymienione przedmioty można oglądać codziennie od godziny 8 do 12 w magazynie przy ul. Piotrkowskiej 85. Termin zakończenia sprzedaży dnia 15 grudnia br. Sprzedaż wyłącznie dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i społecznych. 8502-K

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany pokój z kuchnią (mieszkanie wolne) sprzedam. Pabianice, Krakowska 44 22009 G

#### KUPNO

DRUT 3-milimetrowy kupię. Tel. 324-64 22027 G

### SPRZEDAŻ

KUCHNIE gazową trzypłomienną z piekarnikiem sprzedam. Tel. 336-42 godz. 16-20 22026 G

MAGNETOFON „Szmaragd” stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 256-36 22022 G

RADIO „Undine II” sprzedam. Łódź, ul. Gaietniejska 12-16 m. 17 22005 G

MASZYNE dziewiarska „Dubiet” 7x60 tanio sprzedam. Frontczak, Sprawie dliwa 11 (boczna Limanowskiego) 22008 G

MASZYNE szwską proramienią sprzedam. Wiadomość Pierwiosnków 22, dojazd tramwajem 8 22007 G

APARAT fotograficzny „Primar-Reflex II” format 6x6 sprzedam. Tel. 333-93 22024 G

MASZYNE do robienia swetrów nową „Knitax” M2 sprzedam. Tel. 244-92 21969 G

KINESKOP radziecki nowy do telewizora typu „Record” sprzedam. Włókiennicza 22-9 22044 G

URZĄDZENIE piekarni mechanicznej sprzedam. Romuald Kalinowski Łódź Rzgowska 93. Wiadomość godz. 17-20 22039 G

SZATKOWNICE do kapusty 11-nożowe i 9-nożowe sprzedam. Świerczyński, Warszawska-Pyry, ul. Waryńskiego 30 8520 K

DŹWIĘKOWE pocztówki z życzeniami i koleją po 20 i 25 zł, które można przesyłać kilkakrotnie za zwykłym adapterem i przesyłać pocztą w kraju i za granicę poleca Wytwórnia Dźwiękowych Pocztówek, Warszawa, Rutkowskiego 37. Odbiorcom hurtowym rabat. Wysyłamy za zaliczeniem 8522 K

#### LOKALE

NIEKREPUJĄCEGO pokoju (kilka dni w miesiącu) poszukuje dojeżdżający, cena obojętna. Oferty pisemne „22029” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22029 G

POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukuje. Wiadomość Zielona 40 m. 4 w niedzielę godz. 15-18 22015 G

POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Tel. 265-18 22014 G

LEKARZ wojskowy poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 1 roku. Płace z góry. Oferty pisemne „22004” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22004 G

## Studnie nieczynne

przyjmie do demontażu względnie zakupi

Spółdzielnia Pracy Remont.-Budowl.

## „BLOK”

w Łodzi, ul. Mostowa nr 43, tel. 261-47.

Oferty prosimy zgłaszać pod adresem

8509-K spółdzielni.

2 POKOJE z kuchnią wydzielone spod kwaterym kupię. Oferty pisemne „22013” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22013 G

DUŻY pokój przy Politechnice zamienię na domek jednorodzinny lub mieszkanie podobne. Zgłoszenia godz. 15-18, Włoczańska 167, Malinowski 22043 G

POKÓJ z kuchnią zamienię na równorzędne tylko ze starszym meblowaniem bezdziałnym. Ruda, Fućka 5 godz. 16-20 22042 G

#### PRACA

GOSPOSIĘ do dziecka - najchętniej emerytkę - przyjmę natychmiast. - Bucza 7-9 m. 8. Wiadomość od 17 22187 G

POMOC domowa z kwalifikacjami potrzebna. Referencje konieczne. Tel. 387-05 codziennie 19-21 niedziela 10-14 22012 G

AKWIZYTORÓW branży kosmetycznej i galanterijnej przyjmę. Oferty Głowczewski, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 35-6a tel. Bydgoszcz 5934 8521 K

#### LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6 21753 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 21618 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4 22112 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-położnik przyjmuje środy, soboty 17-19, Zielona 16 21684 G

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych wenerycznych. Nowotki 7, 12-13, 17-19 22167 G

## 3 biurka w dobrym stanie

ZAKUPI PILNIE INSTYTUCJA

Tel. 326-88 8498-K

## PRZETARGI

Zakład Produkcji i Usług Technicznych „Społem” w Łodzi, ul. Ogrodowa 74 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wkładki kabli zasilających stację zdawczo-odbiorczą w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 74. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Słupy kosztorys i rysunki na wykonanie robót oglądać można u głównego inżyniera (Ogrodowa 74) w ciągu 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Oferty z podaniem ceny w zalokowanych kopertach należy składać u głównego inżyniera do dnia 14. XII. 1959 roku. Otwarcie ofert nastąpi 15. XII. 1959 r. o godzinie 9 rano. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8503-K

Łódzkie Zakłady Metalowe w Łodzi, ul. Targowa 9a ogłaszają przetarg w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56) z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353 na sprzedaż samochodu osobowego marki „Mercedes Benz” typ 230 w cenie wywoławczej zł 30.000. Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 23 grudnia 1959 roku o godz. 10. W przetargu mogą wziąć udział osoby posiadające uprawnienia przewidziane powyższym zarządzeniem po wpłaceniu w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglądać w zakładzie nr 2 wyżej wymienionego przedsiębiorstwa w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 216 w godzinach od 8 do 15. 3526-K

## Uwaga! DOSTAWCY SKÓR

Centrala Surowców Włókienniczych i Skórzanych Wojewódzki Oddział w Łodzi ul. Pojezierska nr 90

wzywa wszystkich indywidualnych dostawców skór, którzy w czasie od 1 stycznia do 30 listopada 1959 roku dostarczyli skóry surowe, by w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 1959 r. zgłosili się wraz z nie zrealizowanymi kwitami zakupu do kasy Wojewódzkiego Oddziału przy ul. Pojezierskiej nr 90 w celu podjęcia należności pod rygorem utraty roszczeń. 8519-K

## ŻUŻEL (szlakę)

WYDAJĄ BEZPŁATNIE

Zakłady Przemysłu Welnianego

im. Gwardii Ludowej

w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19,

ODBIÓR WŁASNY,

8473-K

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub technika na stanowisko szefa produkcji zatrudni Łódzka Dmuchałnia Szkła, Łódź, Targowa 55. Wymagane kwalifikacje zawodowe, staż pracy, wykształcenie wyższe lub średnie techniczne. Warunki płacy do omówienia. 8499-K

## W dniu 5 grudnia 1959 roku zmarł

S. P.

## MARCJAN MAŁAWSKI

ur. 3 VIII. 1886 roku

emerytowany księgarz, b. nauczyciel, odznaczony Medalem Walki o Szkołę Polską.

Wyrazy szczerzego współczucia rodzinie składają

KOLEDZY KSIĘGARZE,

22178-G

## W dniu 5 grudnia 1959 roku zmarł

nagle

## mgr STEFAN OCHALSKI

W Zmarłym tracimy powszechnie lubianego, serdecznego i uczynnego kolegę

Wyrazy głębokiego współczucia najbliższej rodzinie składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO PKO w ŁODZI.

22155-G

## Dnia 5 grudnia 1959 roku zmarł

nagle w wieku lat 38 nasz najukochańszy mąż, ojciec i szwagier

## Stefan Ochalski

mgr prawa.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Dołach, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokiej żałobie

ŻONA, SYN i SZWAGROWIE

z RODZINĄ.

8528-K

## W dniu 5 grudnia 1959 roku zmarł

nagle

## mgr Stefan Ochalski

W Zmarłym tracimy sumiennego zdolnego pracownika i powszechnie lubianego kolegę.

Wyrazy głębokiego współczucia najbliższej rodzinie składają

DYREKCJA ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO PKO w ŁODZI, RADA ZAKŁADOWA i PODST. ORGAN. PART.

22154-G

## GO? GDZIE? KIEDY?

### KINA

#### KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „Ludzie i wilki” prod. włoskiej panor. doz. od lat 13 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Iwan Groźny” - II seria („Spisek bojarów”) prod. radz., doz. od lat 16, 18, 10, 12, 14, 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) „Mozart” prod. austriackiej, doz. od lat 14, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Biały niedźwiedź” prod. polskiej doz. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Czarna Carmen” prod. USA panor. doz. od lat 18 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 176) „W rytmie rock and rolla” prod. ang. doz. od lat 12 g. 16, 18, 20

ODRA (Przedzaliniana 68) „Leśny żurawie” prod. radz. doz. od lat 16 g. 17 (19 seans zamknięty)

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) „W samo południe” prod. USA - doz. od lat 14 g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Awantura o Basie” - prod. polskiej doz. od lat 7 g. 9, 11, 15 seanse zamknięte, 13, 30, 15, 18, 20, 15

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Ostatnie pięć minut” prod. włoskiej - doz. od lat 16 g. 15, 15, 18, 20, 15

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Wakacje na Hulot” prod. franc. doz. od lat 7 g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kalkisk) „Garść ryżu” prod. szwedzkiej, doz. od lat 7 g. 10, 11, 30, 13, 14, 30, 16, 17, 30, 12, 20, 30

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Zakazany owoc” prod. franc. doz. od lat 18 g. 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Marynarz z „Komety” prod. radz. doz. od lat 12 g. 17, 15, 19, 30

DKM (Nawrot 27) „Zakazane piosenki” prod. polskiej doz. od lat 10 g. 16, „Błękitna strzala” prod. radz. doz. od lat 16 g. 18, 20

GKO (Tuwima 34) „Winda na szafot” - prod. franc. doz. od lat 18, g. 16, 18, 20

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Grzech” prod. jugosł. doz. od lat 18 g. 9, 30, 11, 45, 14, 18, 20, 15. Program dla najmłodszych: „Leniwy kowal”, „Nie ma niebieskich myślek”, „Szewczyk Kopytko” g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Lotna” prod. polskiej doz. od lat 16 g. 9, 30, 11, 45, 14, 16, 15, 18, 30, 20, 45

PIONIER (Franciszkańska 31) „Wawóz grozy” prod. rumuńskiej doz. od lat 12 g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Gospośia do wszystkich” prod. USA, doz. od lat 12 g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Kierowca mimo woli” prod. radz., doz. od lat 12 g. 16, 18, 20

I MAJA (Kilińskiego 178) „Dr Corda aresztowany” prod. NRF doz. od lat 18, g. 15, 30, 17, 30, 19, 30

REKORD (Rzgowska 2) „Panna Julia” prod. szwedzkiej doz. od lat 18 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Ich wielka miłość” - prod. USA doz. od lat 12 g. 17, 19, 15

SWIT (Bałucki Rynek) „Niemowię na manewrach” prod. ang. - doz. od lat 12 g. 16, 18, 20

SRÓDMIEŚCIE - Piotrkowska 102, tel. 271-80

Chojny - Lecznicza 6, tel. 427-70

Ruda - Piotrkowska 269, tel. 406-55

Bałuty - Łagiewnicka 36, tel. 538-79

Staromiejskie - Zulf Pałanowski 3; tel. 541-96

Polesie - Al. Kościuszki 29, tel. 357-37

### WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	69
Pogot. Milicyjne	67
Straż Pożarna	68
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

### TEATRY

TEATR NOWY (Wilekowskiego 15) g. 19, 15 „Niebieska komedia”

TEATR im. JARACZA (w sali ŁDK, Traugutta 18) g. 19 „Swierszcz za kominem”

ARLEKIN (Włoczańska 5) g. 17, 30 „Młynek do kawy”

PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica Czarnego jeziora”

TEATR 7, 15 (Traugutta 1) g. 19, 15 „Dziewczęta z fotografii”

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Słuby panieńskie”, g. 19, 30 „Błękitny patrol”

OPERETA (Piotrkowska 243) g. 19, 15 „Bal w opeze”

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 16 „Fircyk w zalotach”, g. 19, 30 „Ostrożnie z małżeństwem”

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 19, 30 „Pan Damazy”

### WYSTAWY

SALON WYSTAWY PTF (A. Struga 2) XII jubileuszowa ogólnopolska wystawa amatorskiej fotografii artystycznej PTF w Krakowie. Czynna do godz. 17-21.

### MUZA

MUZEUW SZTUKI (Wilekowskiego 36) g. 9-15.

MUZEUW ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 10-16.

ZOO - czynne g. 9-16

PALMIARNIA - czynna g. 10-18

# Nasz Telefon Usługowy 303-04

## NAGRODY, TO NIE STAŁE PREMIE

**H. M.:** Jestem renciście, a poza tym pracuję na polacie i pobieram 497 zł pensji, Premii, która jest wyceniana w tym urzędzie otrzymywać nie mogę, gdyż wtedy straciłbym prawo do renty. Chciałbym się jednak dowiedzieć, czy gdybym od czasu do czasu otrzymał nagrodę pieniężną, nie wpłynęłoby to na moje uprawnienia rencisty?

**RED.:** Jak wyjaśnia nam Wydział Rent nagroda pieniężna, którą pracownik otrzymuje od czasu do czasu nie powoduje wstrzymania wypłaty renty.

## UCZYMY SIĘ FOTOGRAFOWAC

**A. K.:** Gdzie można się nauczyć sztuki fotografowania? Czy istnieje w Łodzi jakieś kółko fotograficzne?

**RED.:** Jak w wielu innych wypadkach przychodzi i tu z pomocą LDK (Traugutta 18). Dział Upowszechnienia Wiedzy organizuje dwa razy w roku, w okresie wczesno-wiosennym i zimowym (doskonale przeszkolenie przed-urlopowe) 2-miesięczne kursy foto-amatorskie. Uczestnicy kursów zapoznają się ze sprzętem fotograficznym, samym procesem fotografowania i fazą obróbki laboratoryjnej filmu. Kto na kurs pilnie uczęszcza, otrzymuje świadectwo ukończenia kursu fotoamatorskiego. Zainteresowani mogą się zgłosić w LDK w połowie stycznia.

## LINIE OCEANICZNE OPLACA SIĘ W WALUCIE OBCZEJ

**A. TYLINSKA:** Brat mieszka w Buenos Aires i chciałby z okazji Milenium odwiedzić kraj. Ze względu na skromne środki pragnie się dowiedzieć, czy istnieje możliwość wykupienia biletu w jedną tylko stronę na Kłórys z polskich statków? Ile kosztuje bilet i w jakiej walucie?

**RED.:** W sprawie informacji o podróżach pozaeuropejskich musi się Pani zwrócić do warszawskiego „Orbisu” (Linie Okrętowe — na ul. Świętokrzyskiej 20). Jak Pani wiadomo, również polscy obywatele wyjeżdżający za granicę, muszą opłacać podróż w walucie obcej. Dlatego brat Pani będzie musiał w Buenos Aires wykupić bilet w obie strony. W tamtejszych biurach podróży otrzyma najwłaściwszą informację o formalnościach związanych z podróżą do kraju.

## ZA POMOC TECHNICZNĄ PRZY WYNALEZKU NALEŻY SIĘ WYNAGRODZENIE

**J. D.:** Pracownik naszego zakładu zgłosił wniosek racjonalizatorski, ale ponieważ nie uporał się sam ze stroną techniczną, powierzono tę pracę dwóm innym pracownikom. W księgowości oświadczone, że brak przepisów mówiących o wynagrodzeniu za pomoc techniczną.

**RED.:** Dziwi nas stanowisko działu księgowości, które mu klub, czy komisja wynalazczą przy zakładzie powinny umieć wskazać odpowiednie przepisy. Zagadnienie finansowania ruchu wynalazczości zostało uregulowane zarządzeniem ministra finansów z dnia 27. VII. 51 r. w sprawie źródeł i sposobu finansowania ruchu wynalazczości. Jest tam również mowa o tym, że pion techniczny otrzymuje po trzech miesiącach od wejścia do produkcji danego projektu 25 proc. wysokości wynagrodzenia, jakie otrzymuje racjonalizator. Czynności pionu technicznego mogą być również opłacane oddzielnie. Wtedy podstawą jest cennik. Znaleźć go można w Dz. Urz. Min. Budow. Miast i Osiedli nr 14 z dnia 7. VII. 1956 r. (w sprawie finansowania wynalazczości pracownicz). Również w Monitorze Polskim nr 122 z 21. XII. 1955 r. (Uchwała nr 911 Rady Ministrów z 12. XI. 1955 r.) jest mowa o premiowaniu za współudział w realizacji i rozpowszechnianiu projektów. Pieniądze na ten cel powinno mieć przedsiębiorstwo w funduszu obrotowym. Takie i inne wątpliwości w tej dziedzinie, najlepiej pomoże rozstrzygnąć Łódzki Oddział Stowarzyszenia Wynalazców Polskich, Piotrkowska 55, w godzinach od 16—20.

## SZKÓŁ SEMESTRALNYCH W ŁODZI NIE MA

**M. GRUDA:** Słyszałem, że ma w Łodzi powstać od nowego roku wieczorowa szkoła semestralna. Ponieważ mógłbym wtedy przedać zdać egzamin maturalny, chciałbym wiedzieć, czy pogłoski są prawdziwe?

**RED.:** Jak się dowiadujemy w samodzielnym Oddziale Oświaty Dorosłych Kuratorium Łódzkiego istnieją wprawdzie w Łodzi szkoły rozpoczynające naukę we wrześniu i lutym, ale program jednej klasy przerabiania w ciągu całego roku. Szkół o skróconym czasie nauki w Łodzi nie ma, ale planuje się zorganizowanie takich szkół. Propozycje te jednak nie dotyczą szkół licealnych.

## DLA BEZDOMNYCH BRYDZYSTÓW

**STUDENTKA:** Czy istnieje w Łodzi klub brzydzystów? Klub, o który Pani zapytuje, istnieje przy LDK. Jest to klub otwarty, w którym każdy może spróbować swoich sił przy małym stoliku. Sala gry na 1 piętrze w pokoju 102 czynna jest codziennie z wyjątkiem niedziel od 16—21.45. Za korzystanie ze stolika i kart płaci się 5 złotych za wieczór. Klub ten ma już w tej chwili duże powodzenie, ale może jeszcze przyjąć w swe progi wielu brzydzystów.

## CŁO OBOWIĄZUJE

**K. W.:** Mój siostrzeniec wyjechał na studia do Paryża. Znajduje się w trudnych warunkach materialnych. Chciałabym mu pomóc i wysłać na święta paczkę z żywnością. Jednakże nie wiem, jakie cło będzie obowiązywało we Francji? Może się zdarzyć, że mój siostrzeniec nie będzie w stanie wykupić paczki. Przy okazji proszę o poinformowanie, czy można wysłać do Paryża pieniądze?

**RED.:** Informowaliśmy się w tej sprawie w Urzędzie Celnym w Łodzi. Niestety, cło we Francji obowiązuje. Urząd Celny nie był w stanie podać nam, czy jest to cło wysokie, czy niskie. Na dobrą sprawę sprawę Urząd Celny musiałby znać wszystkie przepisy, jakie obowiązują w różnych krajach — rzecz jasna jest to niemożliwe. Najprostszym wyjściem z sytuacji jest napisanie listu do siostrzeńca, w którym zapytałaby Pani, czy byłby w stanie pokryć cło za paczkę. Również radzimy zwrócić się do Narodowego Banku Polskiego (II Oddział Miejski) ze specjalnym podaniem w sprawie wydania wniosku dewizowego, bez którego pieniędzy z Polski do Paryża nie można wysłać.

# ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

## Bez działaczy sportowych nie ma sportu

Trzeba możliwie z jak największym entuzjazmem powitać myśl zrodzoną wśród działaczy sportowych SKS „Spolem” zwalania konferencji z udziałem wszystkich byłych działaczy ruchu sportowego z dawnych lat. Sport robotniczy w naszym mieście ma wyjątkowo bogatą tradycję i wielu ludzi, którzy kiedyś brali czynny udział w pracach społecznych, teraz odeszli od sportu, a mogliby wnieść wiele inicjatyw.

Ich współpraca z organizacjami sportowymi dałaby niewątpliwie wiele dobrego. SKS Spolem zwołuje na 12 bm. zebranie byłych działaczy sportowych z okresu międzywojennego i tych, którzy odbudowywali sport łódzki po wojnie.

Na wczorajszej konferencji prasowej mieliśmy możliwość zapoznania się bliżej z intencją powołania do życia organizacji złożonej z tych ludzi, którzy są

bardzo potrzebni w wychowywaniu młodzieży. Ciekawe były wypowiedzi dyr. Błaszczyka, prezesa Gutowskiego, dyr. Grycka, dyr. Saganowskiego i zastępczej mistrzyni sportu Jawni Głazewskiej.

Na sobotnią konferencję, która odbędzie się w sali Spolem przy ul. Północnej 36 o godz. 17 przybyć mają prócz działaczy łódzkich, dyr. Tomasz Lempart i nac. T. Dolowy.

## 79 państw zgłoszonych do Olimpiady

Sportowcy 79 państw zgłosili się już do Igrzysk Olimpijskich w Rzymie. Najliczniejszą obsadę będą miały: lekkoatletyka — 60 państw, boks — 50, pływanie — 49, kolarstwo — 43. Do eliminacji turnieju piłkarskiego zgłosiło się 51 państw, a do turnieju koszykówki — 39. Sądząc na podstawie zgłoszeń Olimpiada w Rzymie będzie miała rekordową obsadę.

## Ostatni w tym roku mecz ligowy na ringu łódzkim

Ci, którzy interesują się boksem przez kilka dni, zadawali sobie pytanie: Walasek czy Dampc. Pojedynek między tymi doskonałymi pięścierzami rozegrany w Gdańsku, obudził duży zainteresowanie.

Walasek już w Łodzi w spotkaniu z Kubackim wykazywał poważne braki kondycyjne, a potem dochodziły nas echa z innych ringów o słabej formie wicemistrza Europy. Niemniej jednak Walasek poważnie przygotował się do pojedynku z najgroźniejszym w kraju rywalem, jakim jest bezsprzecznie Dampc.

Walka, która stała na bardzo wysokim poziomie sportowym, zakończyła się nieznacznym zwycięstwem Dampca. Bokser Wybrzeża wykazał więcej inicjatywy i lepszą kondycję. Porażkę tę Walasek weźmie niewątpliwie do serca i pod okiem Stamma zabierze się do jeszcze solidniejszej pracy, przygotowując się poważnie do turnieju olimpijskiego.

Mecz Polska A — Polska B był turniejem udanym. Przeprowadzenie tego rodzaju zawodów z udziałem czołowych naszych pięścierz było rzeczą konieczną. Wyniki tego turnieju dostarczyły wiele ciekawego materiału trenerom i władzom sportowym PZB.

Na marginesie trzeba nadmienić, że na ringu w Gdańsku mieliśmy jednego przedstawiciela boksu łódzkiego. Był nim pięścierz Gwardii, Kubacki. Łódzianin za przeciwnika miał nie byłego, bo samego — Pietrzykowskiego. Walkę wygrał Pietrzykowski na punkty. Pojedynek ten z Pietrzykowskim przyda się Kubackiemu, który

## Polska - Anglia na drewnianym korcie

### w Pałacu Sportowym

Polski Związek Tenisowy żywo zainteresował się sprawą możliwości zorganizowania w Pałacu Sportowym w Łodzi zimowych mistrzostw tenisowych Polski i oficjalnego meczu na drewnianym korcie Polska — Anglia.

Dzisiaj prowadzone będą pertraktacje z dyrekcją hali sportowej celem zaakceptowania tego projektu i zatwierdzenia terminu. Polski Związek Tenisowy zamierza mistrzostwa Polski zorganizować w dniach 2-7 lutego 1960 r., a mecz Polska — Anglia odbyłby się 9 i 10 lutego.

Sądźmy, że obie te imprezy potrafią przy dobrej propagandzie obudzić rekordowe zainteresowanie tenisem w Łodzi i na trybunach hali zbierać się będą codziennie tłumy widzów. (n)

## Bal dziecięcy na lodzie

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Pałacu Sportowym Wielki Bal Dziecięcy na Lodzie, organizowany przez Łódzki Szkołę Łyżwiarstwa. Należy nadmienić, że w szkole tej naukę jazdy na łyżwach — odbiera około 600 dzieci pod kierunkiem znanego instruktora pani Cogan. Organizowany Bal Dziecięcy ma za zadanie wykazanie dotychczasowych po-

stępów poczynionych przez młodych łyżwiarzy. Program imprezy odbywającej się w ramach zorganizowanego w Pałacu Sportowym kiermaszu uroczajem pokazowy trening 100-osobowej grupy łyżwiarzy, połączone z konkursem na występowanie najładniejszego kostiumu balowego, przy czym same dzieci zdecydują komu przypadnie pierwsza nagroda.

Przewidywany jest również pokaz jazdy figurowej przez wysoko zaawansowanych zawodników Warszawy i Katowic oraz występ grupy 20-osobowej, tak zwanej „grupy zabawek”.

## Dzisiaj otwarcie ślizgawki w Parku Poniałowskiego

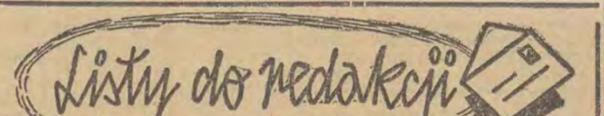
Dzisiaj, o godz. 14 nastąpi otwarcie ślizgawki MKT w Parku Poniałowskiego. Ślizgawka znajduje się na kortach tenisowych i została tak „zorganizowana”, że korzystając z niej mogą bez wzajemnej krzywdy łyżwiarze jazdy szybkiej i figurowej. Biegacze mają do dyspozycji obwód liczący 230 m.

Wstęp na ślizgawkę dla młodzieży szkolnej i wojskowych 3 zł, dla dorosłych — 5 zł, a dla nie ślizgających się — 2 zł. Ślizgawka czynna będzie codziennie od godz. 10 do 21.

Szkoda wielka, że dotychczas Zarząd Inwestycji Szkolnych i ZISE nie zdążyli od czerwca do końca drobnymi a bardzo istotnymi poprawkami przy wykończeniu ostatecznym pawilonu. Brak jest świdła i podłączenia centralnego ogrzewania. Jesteśmy przekonani, że niedopatrzenia te zostaną usunięte. (n)

## Dobre wyniki lekkoatletów ZSRR

Student Instytutu Wychowania Fizycznego — Buskin, podczas zawodów lekkoatletycznych w hali leningradzkiej uzyskał w skoku wzwyż — 205 cm. Na tych samych zawodach Georgijew osiągnął w pchnięciu kulą 16.83 m, a Kulikowa przebiegła 30 m przez płotki w czasie 13.2. Rekordzista ZSRR na 100 m ppł. — Michajłow osiągnął 14.1 sek.



## CZY NIE MA INNEGO WYJŚCIA?

W dniu 10 października, po napełnieniu wody w kaloryfer, okazało się, że w moim mieszkaniu rura c.o. jest gdzieś pęknięta. Przyniesiono fachowców, którzy wybili otwór w ścianie wiodącej do kanału i uszkodzenie naprawili. Murarz miał przynieść na drugi dzień, by doprowadzić ścianę do poprzedniego wyglądu. Miały dni, murarz nie przybywał, natomiast do mieszkania za czasy ze wszystkich stron przybywać... myszy.

Zaczęłam interesować w kłopotliwie budowy. Odesłano mnie do Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych. Tam z powrotem na budowę. W końcu, Przedsiębiorstwo Instalacyjne ustąpiło i obiecało przysłać majstra „na drugi dzień”. Zwołaniem się z pracy i czekałem, ale nie przyjechał nikt. Zaczęłam więc chodzić do administracji domu na Lutomska 67, przebiegając nawet wplatać komornego, ale i to nie pomogło. Przyniesiono mi jedynie upomnienie.

Ponieważ nie mogę stać zwalniając się z pracy, ustąpiłem i teraz, aby zmniejszyć ilość nieproszonej gości (myszy), zatkan otwór czymś innym. Nie uważam jednak, aby to było naprawą do jedynego wyjścia i to... w Osiedlu 15-lecia na Żubardziu.

**WOJCIECH CHMIEL**  
ul. Ghandiego 11, m. 17, bl. 64

## WODY, WODY...

Po przeprowadzeniu kanalizacji na terenie okolicznych ulic, woda w studniach przy ul. Obwodowej i Pabianickiej zupełnie wyschła. Zostaliśmy zdani wyłącznie na usługi beczkowiec. Tymczasem beczkowiec dostarcza jący wodę, przyjeżdża do nas co dzień w godzinach między 10—14, a jedynie raz w tygodniu trochę później.

Czy kompetentne władze naprawdę uważają, że ludzie, którzy pracują do godz. 18, względnie 17, mogą się obyć bez wody? Moim zdaniem, beczkowiec powinien przynajmniej co dru-

gi dzień przywozić wodę w godzinach wieczorno-popołudniowych, aby w wodę mogli zaopatrzyć się nie tylko ci, którzy stale przebywają w domu. Jednocześnie chciałabym zaapelować do władz, aby pomyślały o zainstalowaniu przy ul. Zaolziańskiej róg Obwodowej studzienki, która zaopatrywałaby w wodę pobliskich mieszkańców. Na ul. Pabianickiej przy Kolei Obwodowej także studzienki już zainstalowano. Jeśli to możliwe, to proszę, aby pomyślano o tym, jak na przedzie, gdzie obecnie żyje pracujących zawodowo kołobiet w tej dzielnicy jest naprawdę nie lada problemem.

T. K.

## Radio i telewizja

**SRODA, 9 GRUDNIA**  
**PROGRAM I**  
5.00 Wiadomości. 5.06 Muz. poranna. 5.47 „Uroda”. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.40 Radioreklama. 7.00 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Koncert reprezentacyjnej orki. detej. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. dla klas I i II z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło”. 9.20 Muzyka naszych przyjaciół. 11.00 Aud. dla kl. IX „Złota sława” — słuch. 11.30 Suita baletowa. 12.04 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.35 Orkiestra i soliści. 13.00 Aud. dla klasy I z cyklu: „Wesola zabawa”. 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 Wiadomości. 14.05 Pios. Schumanna i Mendelssohna. 14.20 Wesoły kaledoskop muzyczny. 15.05 Duety operowe. 15.30 z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Gra zespołu Fr. Górkiewicza. 16.40 „W dorzeczu Odry”. 17.00 Dla młodzieży szkolnej słuch. pl. „Powrót z Hararu”. 17.35 „Ty śląc szkół na Tysiąclecie”. 17.45 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Nasza kamienica”. 18.25 Koncert ork. PR w Krakowie. 19.00 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Aud.

**PROGRAM II**  
5.30 Wiadomości. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radioreklama. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muz. poranna. 8.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Tańce stylizowane na skrzypce. 9.05 Muzyka rozrywkowa. 9.35 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 10.00 Poranny koncert muzyczny poważny. 10.45 „Drozd” — opo wieść chińska. 11.00 Muzyka muzyczna. 11.30 Suita baletowa. 12.04 Wiadomości. 12.15 (L) Audycja dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.10 Utwory w rytmach tanecznych. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Biekitna sztafeta”. 18.00 (L) Utwory fortepianowe kompozytorów łódzkich gra Bożena Matulewicz. 16.05 (L)

dla młodzieży wiejskiej. 19.30 Koncert małej ork. śląskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Spiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 20.40 „Ze wsi i o wsi”. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.00 Koncert chopinowski. 21.40 Radioproblemy. 21.50 Spotkanie z aktorem — Henryk Bonowski. 22.20 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

## TELEWIZJA

17.00 Program dla dzieci: 1. Podróż po świecie. 2. Piątka z Wyp. Skarbów — film fab. prod. ang. dla dzieci odc. IV. 3. Klub Młodego Szlachetcy. 17.50 Przerwa. 18.30 Nasz przyjaciel Atom — cz. V. „Celor” (W). 19.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.15 Telewizyjny Kupiec Warszawski (W). 19.30 „Książeczka Turandot” — transmisja z Teatru Dramatycznego (W). 21.45 Ostatnie wiadomości (W).

Redukuje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączący z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczny 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 302-94. Red. nocna 278-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.